Nr. 192. Kraków, Sobota 27 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 16 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hęperst A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) **przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Znamienny akt.

Kraków, 27 kwietnia.

Może się to wyda komuś burzą w szklance wody. Ale w takim razie szklanka ta była bardzo duża, w której większość Izby panów urządzała swoją burzę. Podobno zmodyfikowała ona swoją rezolucyę. Nie wiadomo, czy ogłoszona wczoraj jest pierwotną czy zmodyfikowaną. Ale jakąkolwiek jest — nie zbywa jej na znamienności i wręcz niezwykłości.

Kto tę deklaracyę dokładnie przeczyta i przemyśli jej przesłanki i wynikające z niej wnioski, uzna, że to w stosunkach austryackich akt niezwykły, zarówno ze względu na jego treść, jak na jego autorów. Poowijane w słowa konwenansów wiernopoddańczych i wiernościowych tkwią w tym akcie twarde ostrzeżenia.

Przetłumaczone na język zwyczajnych śmiertelników streszczają się one w tem, że sojusz z Niemcami jest i musi pozostać nietykalnym, że ministrowie muszą pokrywać konstytucyjną odpowiedzialnością każdy krok cesarza, że wreszcie w polityce wewnętrznej należy pójść drogą wskazaną w ostatniej mowie hr. Czernina.

Te trzy warunki sformułowane są tak, że można je przyjąć jako warunki lojalności monarchicznej większości Izby panów. Nie jest to zatem lojalność absolutna, płynąca bezpośrednio z samej zasady monarchizmu, ale lojalność warunkowa. Większość Izby panów uzależnia ją wyraźnie od stopnia nietykalności słów cesarskich o utrzymaniu dotychczasowej polityki, opartej na sojuszu z Niemcami, jako niezmiennej wytycznej.

Więc osią postawionych warunków jest utrzymanie ścisłego sojuszu z Niemcami. Wszystkie dalsze warunki są tylko rozwinięciem tego pierwszego, zasadniczego i w gruncie rzeczy jedynego. W czterogodzinnej konferencyi z delegacyą większości Izby panów dr Seidler przyjął te wszystkie warunki. Przesilenie gabinetowe zostało zażegnane. Formalnie sprawa została zakończona. Ale tylko formalnie.

Jeżeli bowiem rozważymy jej konsekwencye, to przekonamy się bez trudu, że w ewolucyi politycznej monarchii austryackiej epizod ten oznacza zmianę głęboką i zasadniczą. Nie formalnie, ale faktycznie wolą czynników takich, jak większość Izby panów, zasada wierności sojuszowej dla Niemiec została wcielona do życiowej konstytucyi monarchii. Czy i kiedy znajdzie ta nowość swój wyraz także w konstytucyi pisanej, to kwestya drugorzędna. Okazało się bowiem, że w tem państwie taki czynnik w jego życiu, jak większość Izby panów, gotowa jest w każdej chwili postawić kwestyę swej lojalności monarchicznej, gdyby okazał się cień podejrzenia, że sojusz z Niemcami mógłby przestać być fundamentem polityki państwowej.

Każdy, nawet najściślejszy i najbardziej pod względem wzajemnej wierności kontrahentów wypróbowany, sojusz opiera się na założeniu równorzędności pewnych interesów. Trwanie jego w czasie jest ograniczone tą właśnie równorzędnością. Sojusz, pojmowany jako konieczność organiczna dla jednego z kontrahentów, nie jest już sojuszem, ale czemś innem. Jest on w każdym razie wyrazem zawisłości o wiele głębszej i trwalszej, niż to z samych formalnych postanowień danego sojuszu wynika. Jeżeli takie pojmowanie danego sojuszu objawia się u obu sojuszników, to w takim razie powstaje możliwość przeistoczenia sojuszu — w unię. Jeżeli zaś interpretacyi takiej hołduje tylko jedna strona, to możnaby raczej mówić o pewnej — inkorporacyi.

Dotąd nie słyszeliśmy po stronie państwa niemieckiego o żadnej oficyalnej, ani nawet półoficyalnej enuncyacyi, którąby przynajmniej w przybliżeniu z taką bezwzględnością stawiała sojusz z Austryą, jako dogmat wszelkiej polityki niemieckiej, jak to uczyniono po stronie austryackiej, stawiając sojusz z Niemcami jako niewzruszoną i nienaruszalną osnowę wszelkiej polityki austryackiej.

Mamy tu więc do czynienia z jednostronną interpretacyą, rozszerzającą istniejący sojusz do rozmiarów jednej z zasad konstytucyi państwa. Fakt zaś tej jednostronności zamyka perspektywę unii, a otwiera natomiast perspektywę — inkorporacyi, na razie co prawda moralnej tylko i polityczno-ideowej.

Jeżeli deklaracyę większości Izby panów porównamy z duchem deklaracyj, uchwalonych niedawno przez owe rady kurlandzkie i estońskie, które proszą cesarza Wilhelma o wzięcie ich krajów, czy państw, pod swoją wysoką rękę, to przy całej różnicy stylu, tematu i formy, znajdziemy w nich wspólność zasadniczego pierwiastka, którym jest apryoryczne, więc wykluczające wszelką równorzędność, stawianie sojuszu z Niemcami, jako życiowej konieczności państwa.

Gdyby takie pojmowanie sojuszu z Niemcami miało stać się panującem w państwie, to sojusz ten przestałby dla niego być instrumentem polityki samodzielnej, oryentującej się wyłącznie według swoich interesów i celów, lecz stałby się integralną częścią ustroju państwowego monarchii, podobnie jak jest nim dla Bawaryi, Wirtembergii, Saksonii i t. p. Różnica tkwiłaby tu nie w stanie rzeczy, lecz w ewentualnym braku ujęcia prawnego i formalnego nazwania tego stanu.

To też w Berlinie mogą z głębokiem zadowoleniem spoglądać na działalność żywiołów, reprezentowanych w Austryi przez większość Izby panów. Działalność ta toruje drogi dla hegemonii niemieckiej w środkowej Europie i znakomicie uzupełnia niemieckie podboje orężne podbojami ideowo-politycznemi. Na drodze niezmiernie charakterystycznej ewolucyi konserwatywnych żywiołów niemieckich w Austryi iści się sen o »Mitteleuropa«. Przygotowuje się powoli, ale wyraźnie, grunt dla nowej, nieznanego jeszcze typu budowli, która ma być przykryta dachem niemieckim, a sięgać podsieniami daleko poza granice państwa niemieckiego.

Czy jednak inne narodowości, oprócz niemieckiej, wytrzymają w tem nowem mieszkaniu, to potrzeba dopiero sprawdzić.

Umowa w sprawie wojska polskiego w Królestwie.

Korespondent »Wieku Nowego« donosi:

W dniu 15 kwietnia zawarty został w Warszawie między rządem polskim a generał-gubernatorem Beselerem układ wojskowy na podstawach następujących:

Powoła się natychmiast rocznik 1897, który liczy około 60.000 ludzi, ale weźmie się z tej liczby na razie tylko 10.000, resztę zaś ratami co cztery miesiące, ze względu na szczupłość materyału kadrowego.

Nominacye oficerów pozostają w ręku gen. gub. Beselera. Radzie Regencyjnej przysługuje jednak prawo veta.

Wojsko polskie może być użyte tylko dla sprawy granic Polski.

Komisya wojskowa ma podlegać rządowi polskiemu, ale prawdopodobnie będą jej odjęte sprawy poboru i uzupełnień, które obejmie wyższy oficer niemiecki.

Sprawa urzędników polskich w Królestwie.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

Jako znamienny przytaczają polskie koła polityczne następujący fakt:

Urzędnicy austryaccy narodowości polskiej w okupacyi austryackiej nie mogli za czasu hr. Czernina przechodzić na etat rządu polskiego. Bar. Burian nie podziela w tym względzie stanowiska hr. Czernina. **Bar. Burian nie zamierza w zasadzie utrudniać urzędnikom polskim narodowości polskiej w okupacyi austryackiej przenoszenia się na etat rządu polskiego.**

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

Wczoraj po południu odbył pos. Kędzior dłuższą konferencyę z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie prezydyum Koła polskiego, a o godz. 5 po południu konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów dr Seidlerem.

Odroczenie terminu zwołania Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Wyznaczone na 30 kwietnia **posiedzenie Izby posłów zostało przesunięte na 7 maja z tym samym porządkiem dziennym.**

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

Prezydent Izby posłów dr Gross **odroczył termin obrad Izby posłów na 7 maja.** Stało się to w porozumieniu z prezydentem ministrów dr Seidlerem. Dr Seidler spodziewa się bowiem, że do tego czasu sytuacya parlamentarna w pewnej mierze się wyjaśni. Niemcy oświadczyli wprawdzie wczoraj w oficyalnym komunikacie, że nie myślą wcale na razie o rzucaniu się w objęcia rządu, i że zastrzegają sobie raczej zupełną swobodę działania od wypadku do wypadku — tych groźb niemieckich nie należy jednak brać poważnie. Wiele objawów przemawia za tem, że Niemcy z prawdziwą radością powitaliby wiadomość, iż rządowi udało się zestawić większość w parlamencie. Niemcy przystąpiliby naturalnie chętnie do tej większości. Wśród obecnych jednak stosunków **rząd nie może pod żadnym warunkiem zestawić większości bez udziału Koła polskiego.** W tem przeświadczeniu czyni dr Seidler poważne wysiłki, celem nakłonienia Koła polskiego do zaniechania opozycyi. Wysiłki te jednak mogą być skuteczne tylko wtedy, gdy dr Seidler należycie oceni doniosłość postulatów Koła polskiego i uzna przyczyny, dla których Koło wystąpiło przeciw rządowi. O szczerości intencyj dr Seidlera wątpić nie można, choćby ze względu na zrozumiałe jego marzenie rządzenia w Austryi przy pomocy trwałej większości.

Dr Kuehlmann w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych dr Kuehlmann wczoraj rano w przejeździe do Bukaresztu zawitał do Wiednia. Kuehlmann, który, jak wiadomo, przed kilku dniami z powodu anginy musiał położyć się do łóżka, rozpoczynając podróż nie czuł się jeszcze zdrowym i musi się oszczędzać, dlatego wczoraj rano nie jawił się u monarchy na posłuchaniu i nie wziął udziału w śniadaniu, na które był zaproszony. Sekretarz państwa w powrocie z Bukaresztu zatrzyma się w Wiedniu i zjawi się wówczas u monarchy, aby złożyć mu podziękowanie za otrzymany niedawno order. P. Kuehlmann, który wczoraj wieczór wraz z bar. Burianem udał się do Bukaresztu, w ciągu dnia bawił w niemieckiej ambasadzie, gdzie z ministrem spraw zagranicznych spożył śniadanie, a potem z nim konferował.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu: Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi w Wiedniu ministra rolnictwa hr. Belę Serenyi'ego.

Misya dr Szterenyi'ego nie udała się. W najbliższych dniach cesarz przyjmie na audyencyi dr Wekerlego i hr. Tiszę. Jeżeliby dr Wekerle otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu, w skład nowego rządu nie weszliby: hr. Apponyi, Vaszonyi, Toth, Esterhazy i Foeldes.

Kompromisowa akcya dra Wekerlego

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Hr. Albert Apponyi oświadczył korespondentowi »N. Fr. Presse«: Wobec tego, że myśl kompromisu odniosła zwycięstwo jedynie dzięki akcyi dr Wekerlego, przeto zdaniem mojem jest on najbardziej powołanym do przeprowadzenia tego kompromisu.

Wydalanie Czechów z Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Pragi:

Dzienniki czeskie donoszą, że **rząd węgierski wydalił z Węgier wielu Czechów z powodu agitacyi panslawistycznej.** Posłowie czescy zapowiadają z tego powodu interpelacyę do rządu austryackiego.

Za odszkodowaniem wojennem.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»Fremden-Blatt« donosi z Wrocławia:

Koła polityczne utrzymują stanowczo, że **większość Rady związkowej oświadczy się za żądaniem odszkodowań wojennych.**

Losy Kamieniewa.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Kopenhagi: »Prawda« donosi:

Kamieniew, wyznaczony na stanowisko ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, pozostaje jeszcze w niewoli finlandzkiej. Rząd fiński oświadczyć miał rządowi rosyjskiemu, że Kamieniewa zatrzyma jako jeńca tak długo, dopóki Rosya nie przestanie udzielać pomocy czerwonej gwardyi w Finlandyi.

Rząd rosyjski rozpocząć już miał rokowania z rządem fińskim w sprawie uwolnienia Kamieniewa.

Kontrofenzywa koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Zurychu: »Züricher Tagesztg.« donosi:

Koalicya zamierza w najbliższym czasie rozpocząć wielką kontrofenzywę nietylko na zachodzie, ale także we Włoszech, w Macedonii i w Palestynie.

Włochy w obawie ataku.

Lugano, 27 kwietnia.

Minister Nitti oświadczył francuskim politykom i dziennikarzom, że **przygotowuje się kolosalny atak na Włochy.** Armia włoska poczyniła wszelkie możliwe przygotowania. Mimo to przygotować się należy na poważne wydarzenia, gdyż Włosi będą mieli przed sobą całą potęgę austro-węgierską wraz ze znacznemi posiłkami bułgarskiemi i tureckiemi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 26 bm.:

Na południowo zachodnim froncie nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

WYDARZENIA NA MORZU.

W nocy z 22 na 23 bm. oddział naszych kontrtorpedowców wyruszył w południowym Adryatyku na drogę Otranto. W walce ogniowej z lekkiemi siłami bojowymi nieprzyjaciela został jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec silnie uszkodzony. Nasze jednostki wróciły bez szkód i strat. **Komenda floty.**

Zdobycie wyżyny Kemmel.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 26 bm.:

Zachodni teren wojny:

Atak armii generała Sixta v. Arnim na Kemmel doprowadził do zupełnego rezultatu. Wyżyna Kemmel, dominująca nad równiną Flandryi, jest w naszem ręku. Po silnem działowem przygotowaniu ruszyła nasza piechota wczoraj rano do szturmu. Wyparto z zajętych pozycyj francuskie dywizye, broniące Kemmel w ramach wojsk angielskich, a sąsiadujące z niemi wojska angielskie wyparto również z Wytschaete i Dranoutre. Wzięto St. Eloi i wielki lej w jego pobliżu, nadto zdobyto liczne po polu walki rozmieszczone domy betonowe i obronnie umocowane chaty. Pruskie i bawarskie wojska zdobyły wieś i górę Kemmel pod [illegible] mimo trudności terenu, nadciągającej [illegible]. W wielu miejscach dotarła piechota nasza do potoku Kemmel. Zdobyliśmy Dranoutre i wyżynę, położoną na północny zachód od Vlougel hoek. Nasze eskadry lotnicze zaatakowały z pomyślnym skutkiem drogi odwrotowe nieprzyjaciela, przepełnione wojskami i taborem wozów. Zdobyczą dnia wczorajszego jest przeszło 6.500 jeńców, głównie Francuzów, w tem komendant pułku francuskiego i angielskiego.

Na południe od Somme nie można było utrzymać przeciw nieprzyjacielskim kontratakom Villers-Bretonneux, dokąd udało się nam wtargnąć. Jednakże dalsze silne kontrataki rozbiły się tuż na południe od wsi i lasu Hangard, zabranych nieprzyjacielowi. W tym odcinku pola bitwy ilość jeńców podniosła się do 2.400.

Na zachodnim brzegu Mozeli przypuściliśmy szturm do rowów francuskich; wtargnięto do Regnieville; poczem wrócono po dokonaniu zadania, wziąwszy jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

FERDYNAND HOESICK.

Ze wspomnień o Lucyanie Rydlu.

Epitaphium.

Przedmowę do swej monografii o Klaczce zaczął Tarnowski od następującego spostrzeżenia: »Stary człowiek zostawia po drodze życia jednego po drugim z tych, co mu byli tej drogi towarzyszami, nieraz przewodnikami. Osamotnienie bolesne. Brak tych, co we wspólności uczuć, myśli, dążeń i starań byli podporą dla umysłu i woli, wskazówką dla sumienia. Na kogo się oglądać, do kogo się udać, na kim się oprzeć, we wszystkich licznych trudnościach i wątpliwościach!« Nie potrzeba być aż bardzo starym, żeby nieraz doświadczać tego żałosnego uczucia. Już »w połowie drogi naszego żywota«, jak mówi Dante, przychodzi żegnać się z wieloma z pomiędzy tych, z którymi wiążą się najmilsze wspomnienia młodości i lat dojrzalszych. Takie jest życie.

Śmierć Lucyana Rydla nie jest wcale pierwszą bolesną stratą dla tych, co około r. 1890 byli słuchaczami Uniwersytetu Jagiellońskiego, co w tym czasie w Krakowie przeżywali swoją »Sturm und Drangperiode«. Początek zrobił Wyspiański, po nim odszedł Konstanty Górski, aż wreszcie przyszła kolej na tego, który był mistrzem nas wszystkich, na Stanisława Tarnowskiego. Ledwo upłynął kwartał od jego śmierci, a już nam wypadło i Rydla odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku.

Dla mnie osobiście, który z nim żyłem w największej przyjaźni od czasów, gdyśmy przez [illegible] Tarnowskiego, Sokołowskiego i innych, a i poza uniwersytetem żyli ze sobą bardzo blisko, strata to niewypowiedzianie bolesna. Bo choć w tym roku upływało już równych trzydzieści lat, jak poznaliśmy się i zaprzyjaźnili ze sobą, to jednak przez cały ten długi przeciąg czasu nie zdarzyła się mi jedna taka chwila, w którejby ta przyjaźń zaczęła się rozluźniać. Natomiast nie brakło momentów, w których ten serdeczny stosunek jeszcze zacieśniał się bardziej.

Taką chwilą był np. miesiąc kwiecień 1889 roku, w którym po wykładach Tarnowskiego w półroczu zimowem o Juliuszu Słowackim przygotowywałem się z Rydlem do t. z. Colloquium z tego przedmiotu. Mieszkałem wtedy przy ulicy Zielonej. Rydel przychodził do mnie, czasem dwa razy jednego dnia, i uczyliśmy się razem, czytając na głos wszystko, co nam się z literatury o Słowackim zgromadzić udało: począwszy od książki Małeckiego i artykułów Tarnowskiego w »Przeglądzie Polskim« i »Dzienniku Poznańskim«, a skończywszy na notatkach z wykładów, zarówno naszych własnych, jak i naszego przyjaciela i kolegi Adama Dobrowolskiego, który miał szczególny dar prawie stenograficznego notowania. W przerwach, dla odpoczynku, czyniłem zadość życzeniu Rydla i grałem mu Chopina, szczególniej Nokturny i Preludia, co nawet niebawem znalazło swe poetyckie odbicie w jego trzech pięknych wierszach: Chopin: Preludi Nr. 15 i dwa Nokturny. Wkońcu nadszedł dzień, w którym w lektorium Szujskiego na 2-giem piętrze Collegii Novi przystąpiliśmy do egzaminu. Choć byliśmy obaj [illegible] cy najmniejszej tremy, zdał go »celująco«, podczas kiedy ja uzyskałem ledwie »bardzo dobrze«, a i to z trudem.

Poza wykładami Tarnowskiego i jego seminaryum literackiem, na które obaj uczęszczaliśmy bardzo regularnie, spotykaliśmy się z Rydlem jeszcze i na niedzielnych zebraniach naszego »Kółka literackiego« o godz. 4 po południu w małem lektorium Jana Kochanowskiego w Collegium Novum. Kółko to liczyło kilkunastu członków, samych studentów uniwersytetu, a przewodniczył mu Tarnowski, który ściśle trzymając się oznaczonej godziny, czasem przychodził pierwszy. Na posiedzeniach tego Kółka różni czytali różne rzeczy wierszem i prozą, przeważnie same pierwociny. Wyjątek stanowił Kaz. Tetmajera wiersz ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, pięknie odczytany w zastępstwie zbyt nieśmiałego autora przez Adama Dobrowolskiego, oraz tragedya wierszem Rydla p. t. Mściwój, za który mu nawet Akademia, za wstawiennictwem Tarnowskiego, przyznała jakąś nagrodę.

Pomimo tak zaszczytnego wyróżnienia, tragedya ta nigdy nie została przez Rydla uznaną za godną druku, choć zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż z czasem w »Jeńcach« spożytkował niejeden z jej motywów. Co się stało z autografem tej tragedyi i czy ją Rydel skazał na bezwzględne autodafe (co uczynił z wieloma ze swych młodzieńczych utworów), czy też zachował ją dla swych późniejszych... biografów, nie umiem powiedzieć. Ale cały szereg fragmentów z niej, najcelniejszych oczywiście, [illegible] 1889 r. na pamiątkę do mego studenckiego »sztambuchu«. Oto np. Pieśń do Światowida, wyjęta z czwartego aktu:

KAPŁAN.

Na wyspie Rujanie
Na świętej
Jest twoje przesławne mieszkanie:
Arkońska gontyna...
Na czarnej stromej skale
Co aż w niebo się wspina,
A modre morza odmęty
I białogrzywe fale
Pokorną gromadą
U stóp jej się kładą...
O Światowidzie!

LUD.

O, Światowidzie!
Za tobą w ślady
Garść ludu twego idzie
Na niemców żelazne gromady
O, Światowidzie!

KAPŁAN.

Trzystu rycerzy
Co uczynili śluby,
Że w dom nie pojmą lubej,
To twej świątnicy straż.
Od ich pancerzy
I ranne i wieczorne odbłyskują zorze,
O, Światowidzie, nasz
Wojenny boże!

LUD.

O, Światowidzie! Za tobą w ślady
Garść ludu twego idzie
Na niemców żelazne gromady...
O, Światowidzie!

KAPŁAN.

Rży twój rumak bojowy,
Skrami z krwawych nozdrzów miota,
Rumak, jak mgły poranne, biały
Z czterech księżyców srebrnych ma podkowy.
A z tęczy uździennicę,
Twój rumak wiatronogi.
Zbroja czeka na cię złota,
O, Światowidzie! Piorunowe strzały
Pochwyć w prawicę,
Gwiaździste przyjmij ostrogi,
Do lędźw przypasz miecz ognisty,
I prowadź nas na pole chwały,
Gdzie bój wre mściwy,
Gdzie gwiżdżą strzał poświsty,
Gdzie łuków stękają cięciwy,
O, Światowidzie!

LUD.

O, Światowidzie!
Za tobą w ślady
Garść ludu twego idzie
Na niemców żelazne gromady
O, Światowidzie!

KAPŁAN.

Wdziej hełm na promienistą głowę,
Niech cztery twe oblicza
Te cztery słońca
Przyłbica z chmur zasłoni tajemnicza!
Niech hasło nam boje
Gromem zaryczy twój róg!
Tyś nasz wódz, nasz obrońca!
Pędź wichronogi, pędź po mlecznej drodze,
Naszych się krzywd na wrogu pomścij srodze.
Tyś pomsty bóg!
O, Światowidzie!

(C. d. n.)

Przesilenie w wiedeńskim klubie politycznym.

W »Vossische Zeitung« podaje Emil Ludwig, następujące szczegóły:

Wkrótce po założeniu w Berlinie »Towarzystwa niemieckiego 1914«, stworzono w Wiedniu »Austryackie Towarzystwo polityczne«. Pokoje tu są mniejsze, wykłady były łagodniejsze, dyskusye bardziej zwarte, rozmowa bardziej jednolita, jedzenie lepsze, wszystko zaś z tegosamego powodu. Jeśli klub wiedeński liczy daleko mniej członków, aniżeli berliński, to za to należeli oni dotychczas wszyscy do jednego kierunku politycznego. Wydawało się to zresztą mniej szczególne, skoro bowiem oba kluby założone zostały w czasie wojny z myślą o pokoju, rozbieżność zdań mogła się zdarzyć w klubie tylko tej stolicy, w której od początku były spory co do pokoju. Tutaj, gdzie odzyskanie dwu prowincyj przez lata stanowiło naturalny cel wojny i gdzie mile widziano wprawdzie przyłączanie się królestw z sympatyi, lecz gdzie bynajmniej nie chciano podbijać, debata o położeniu światowem w gruncie rzeczy nie zawierała żadnych antytez i dlatego spierano się przeważnie o sprawę czeską. Jednakże owo Towarzystwo polityczne było także forum dla tej mniejszości niemieckiej, która pragnie pojednania z Czechami i południowymi Słowianami i z tego powodu prześladowana jest przez radykałów. Wolność od przesądów, która w Berlinie zaznaczyła się wprowadzeniem do klubu socyalistów, tutaj zaznaczyła się dopuszczeniem wszystkich narodowości monarchii.

Także grono osób w klubie austryackim, przynajmniej tych, które się pojawiają tutaj regularnie, musi być bardziej jednolite i zwarte, aniżeli w Berlinie. W klubie wiedeńskm nie spotyka się nigdy osobistości officyalnych, spotyka się starszych, którzy już byli u władzy, młodszych, którzy się chcą do władzy dobić, ponieważ zaś przybywają tu prawie wyłącznie tylko politycy, oficerowie zaś lub artyści niemal nigdy, odbywa się tu także szczególna wymiana myśli między arystokratami, a dziennikarzami, która w gruncie rzeczy pozostaje w tym samym stopniu niewyrównaną, jak się wydaje liberalną i najczęściej kończy się bezowocnie. W Towarzystwie niemieckiem, gdzie wykłady polityczne, oraz politycy, jako słuchacze stanowią niespełna połowę, także rozmowa jest ogólniejsza, a owa wielka, ustawicznie zmienna liczba członków, rozbieżność ich interesów, wreszcie rozległość [illegible] tyleż ujmują klubowi całemu na jednolitości, ile z drugiej strony dodają mu podniety. Będzie to zapewne więcej, niż czysty przypadek, że w Berlinie jada się przy małych stoliczkach, jak w restauracyi, podczas gdy w klubie wiedeńskim jada się dobrodusznie przy długich stołach, jak za czasów dawnej poczty osobowej.

Nagle ta sympatycznie utemperowana sala przemieniła się w arenę. Gdy w lecie ubiegłego roku wzbierać począł ruch pokojowy w Austryi, a w Wiedniu podnosić zaczęli głowę przeciwnicy wojny podwodnemi łodziami w tej samej chwili, kiedy w Berlinie wykonano atak na kanclerza, wówczas w tem właśnie Towarzystwie austryackiem żądania zrezygnowanych pó raz pierwszy podniesione zostały w sposób kategoryczny. Tu przemawiał w połowie lipca profesor Foerster z Monachium, tu działał prof. Redlich, a ten pogląd na świat stąd rozsnuwał się aż do tronu, wprawdzie nie jako pogląd Towarzystwa, lecz, żeby się tak wyrazić, wygrzany w jego atmosferze. Lammasch był trzecim profesorem o zabarwieniu pacyfistycznem. Wówczas nie odzywał się jeszcze ks. Auersperg i inni członkowie Izby panów tak głośno, jak później, już wówczas jednak zakładali poważne zastrzeżenia. Wówczas to rozpowszechniano, nie pozwalając mówcom na wgląd do stenogramów, w tysiącach egzemplarzy sprawozdanie z pewnego posiedzenia, na którem pod przewodnictwem — co prawda bardziej platonicznie duchowem — Foerstera, mówiono wiele przeciwko wojnie łodziami podwodnemi i przeciw aneksyom.

I oto tej zimy, po sukcesach na wschodzie, także i w Wiedniu rzeczy wzięły także gwałtownie inny obrót. Profesorowie stracili na wpływach na najwyższem miejscu, Lammasch zaś znalazł w Izbie panów tylko przeciwników. Zwalczał go Friedjung, najpierw w »Vossische Zeitung«. Odium za zwalczanie rzekome przymierza niesprawiedliwie spadło na Towarzystwo, które propagowało idee pacyfistyczne, nie zaś antyniemieckie. Skutkiem tego też przyszło do oświadczeń, które ze względu na swój tenor okazywały sfery Towarzystwa w daleko bardziej bojowniczem świetle, aniżeli to wyglądało jeszcze w lipcu ubiegłego roku.

Dnia 27 marca wygłosił przewodniczący eksc. Horowitz przemowę, w której powiedział między innemi: »Odparliśmy wdzierającą się w nasz kraj potęgę wojskową rosyjską i pobiliśmy ją następnie wespół z Niemcami, dzielni Turcy odrzucili z niemiecką pomocą łupieżczą wyprawę Anglii i przedsięwzięcie, założone szeroko, rozwiało się w niwecz.

Bojownicy bułgarscy mężnie bronili kraju bałkańskiego, wszyscy zaś mali, którzy coś skorzystać chcieli przy wyprawach łupieżczych wielkich leżą zdruzgotani na ziemi. Wyprawa włoska rozbiła się o nasz front żelazny i wspólnie z Niemcami zagnaliśmy chciwych Włochów głęboko w ich własną ziemię, zjednoczonym atakom Francyi i Anglii na zachodnim froncie zawsze dotrzymaliśmy kroku. Daremne wszakże były również wszystkie owe ułudne słowa i obłudne obiecanki, silny związek wierności, wiążący Austro-Węgry i Niemcy nie rozluźnił się wcale, świetny, silny i niezarysowany pozostał i nadal puklerz wierności... Pośród grzmotu dział, wstrząsającego ziemią francuską w posadach, rozbrzmiewa także potężny głos naszych moździerzy i haubic, artyleryi austryackiej, która pociągnęła również, wziąć udział w najstraszliwszej ze wszystkich bitew i uszczknąć sobie laur z krwawego wieńca sławy. Dumni jesteśmy z tego, że wierni przymierzu współdziałamy w wielkiej bitwie. Ufamy silnie wypróbowanemu niemieckiemu dowództwu i wiemy, że sprawiedliwy, nas jako równouprawnionych uznający pokój, da się wywalczyć tylko mieczem«.

Pomiędzy owemi dniami lipcowemi, kiedy to mowy profesora Redlicha w Towarzystwie austryackiem wywołały gniew, pośrednio zaś rozpadnięcie się niemieckiego związku narodowego, a pomiędzy temi posiedzeniami z marca, dokonało się przesilenie nietylko w Towarzystwie i w jego kierownictwie, lecz także i w samych umysłach. Niektórzy, którym wypadki zdawały się ich rezygnacyjne skłonności potwierdzać zmienili swój sąd pod wrażeniem trzech traktatów pokojowych na wschodzie, innych przeciwieństwa osobiste lub ambicye sprowadziły na nowe tory, kto zaś w tem gronie czuje się dziś przeciwnikiem wojny do upadłego i przeciwnikiem Prus, ten milczy bardziej, aniżeli ubiegłego roku i czeka na nowy zwrot rzeczy.

Oddziały polskie na Ukrainie.

(Protest Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi).

Dzienniki polskie w Kijowie ogłaszają następujący protest:

Walki, wywołane przez rozpoczęte planowe rozbrajanie oddziałów polskich za pomocą dobrze zorganizowanych i uzbrojonych band, oraz oddziałów wolnego kozactwa, zarówno jak nielojalne zachowanie się niektórych przedstawicieli władzy, zmusiły Polski Komitet Wykonawczy, jako legalną reprezentacyę polskiego społeczeństwa na Rusi, do założenia przeciw temu stanowczego protestu.

Główne dowództwo wojsk polskich zawarło w dniu 3 kwietnia br. umowę z rządem ludowej republiki ukraińskiej, w której wojskom tym były przyznane gwarancye bezpiecznego przemarszu do wskazanego miejsca rozlokowania. W czasie, kiedy wojsko rozpoczęło wykonanie punktów tej umowy, rząd ukraiński, powołując się na powody, od niego niezależne, **umowę kasuje i** grozi wojskom polskim likwidacyą ich **przy pomocy uzbrojonej ludności.**

Równocześnie organy prasy, zbliżone do ministeryum wojny, prowadzą przeciw wojsku polskiemu otwarcie propagandę pogromową wśród ciemnych warstw ludowych.

Wobec tego, że propaganda ta prowadzona jest pod hasłem walki z wojskiem, tworzonem jakoby w celu obrony polskich majątków ziemskich na Rusi, stwierdzamy raz jeszcze, że cały naród polski uważa swoje formacye wojskowe na Ukrainie za wojsko narodowe, mające bronić nie prywatnych i klasowych interesów, lecz wyłącznie interesów państwa polskiego i dążyć do wolnej, zjednoczonej Polski.

Rozmyślne pomniejszanie wielkiej idei wojska polskiego naród polski zawsze będzie uważał za złą wolę i nieprzyjazne w stosunku do niego zamiary. Zwracamy uwagę rządu ukraińskiej republiki ludowej, **że za krew żołnierzy polskich ujmie się cały naród polski.** Zbrodnia na wojsku polskiem, **dokonana na polach Ukrainy,** zaciąży na stosunkach przyszłych narodu polskiego z narodem ukraińskim.

Polski Komitet Wykonawczy na Rusi.

Kijów, 20 kwietnia 1918 r.

Listy lubelskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 24 kwietnia.

(Nowy minister z ziemi lubelskiej. — Szkolnictwo na Chełmszczyźnie. — Z sejmików powiatowych. — Odbudowa kraju. — Niedola prasy. — Restauracya przemysłu. — »Pasek manufakturowy«. — Sprawa mieszkaniowa).

(i) Jeszcze jednego ministra dała nowemu gabinetowi polskiemu ziemia lubelska. Jest nim p. Bogdan Broniewski, minister handlu i przemysłu. P. Broniewski w cukrowniach ziemi lubelskiej rozpoczynał przed laty swoją karyerę, od skromnego stanowiska niskiego urzędnika. Swemi wybitnemi zdolnościami, zręcznością i przedsiębiorczością doszedł stopniowo, szczebel po szczeblu, ale szybko, do wielkiej fortuny i kierowniczego stanowiska w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego. Obecnie ofiarowano mu wpływy polityczne, związane z teką ministeryalną.

Z Chełmszczyzny nadeszły tu wieści **o świetnym rozwoju szkolnictwa polskiego** w powiatach chełmskich. Rozwój ten, oparty głównie na własnej pracy tamtejszego polskiego społeczeństwa, prześcignął wielokrotnie stan dawnego rosyjsko-rządowego szkolnictwa, **mimo, że rząd rosyjski na kresach nie żałował pieniędzy na szkołę, przez którą** usiłował kraj rusyfikować. Obecnie w sześciu wschodnich powiatach dawnej gubernii lubelskiej jest **695 szkół polskich** z 798 nauczycielami i 52.000 uczniów. Jedna szkoła wypada na 720 mieszkańców. Na 1.000 mieszkańców uczy się w szkołach ludowych 103 dzieci. Do jednej szkoły należy przestrzeń 13 wiorst kwadratowych.

Nasze sejmiki powiatowe znowu zabierają się do pozytywnej pracy. Na ostatnim ich zjeździe w Lublinie uchwalono, ażeby poszczególne sejmiki wybrały komisye budżetowe, celem wspólnego opracowania projektów budżetowych. — W najbliższym czasie sejmiki mają otrzymać od władz okupacyjnych po 20.000 K. jako zaliczkę na pierwsze potrzeby i wydatki sejmików.

W ostatnim czasie w okupacyi rozwija się bardzo żywa akcya w kierunku organizowania i ujmowania we właściwe normy ruchu **odbudowy kraju.**

Kierownictwo akcyi tej dzierży w swych dłoniach lubelski Patronat stowarzyszeń budowlanych, zorganizowany przy Głównym Komitecie Ratunkowym. Patronat kieruje pracą kilkudziesięciu Stowarzyszeń budowlanych, Spółek założonych dla odbudowywania wspólnemi siłami zniszczonego dobytku. Patronat urządza powiatowe zjazdy w sprawie odbudowy i kursy dla kierowników stowarzyszeń, jakoteż stara się we wszelkich kierunkach wspomagać i ułatwiać akcyę odbudowy.

Coraz cięższą staje się w okupacyi materyalna sytuacya prasy. Kolosalne ceny papieru powiększa trudność dowiezienia go tutaj, ze względów transportowych i granicznych. — Prasie tutejszej grozi poprostu stopniowy zanik. To też aktualną i doniosłą sprawę podniósł »Dziennik Narodowy« domagając się w ostatnim czasie, aby rząd polski zainteresował się sytuacyą prasy prowincyonalnej i ułatwił jej przetrwanie tego ciężkiego okresu.

Mimo niepomyślnych warunków, przemysł w okupacyi broni się przed upadkiem. Z Radomia i powiatu radomskiego donoszą nawet o pewnego rodzaju ożywieniu się tam ruchu przemysłowego. Radomska fabryka Marywil rozpoczęła produkcyę cegły ogniotrwałej; huta szklana i fabryka celulozy przygotowują się do podjęcia pracy. W opatowskiem zakłady przemysłowe »Witulin«, zostały w ostatnim czasie uruchomione. W Radomiu powstało Towarzystwo przemysłowe »Len«, stawiające sobie za cel stworzenie ośrodka przemysłu włókniestego. »Len« uzyskał od władz okupacyjnych zwolnienie trzeciej części wyprodukowanego włókna na potrzeby miejscowe. Towarzystwo dostarcza obecnie rolnikom doborowego nasienia lnu.

W najbliższym czasie w jednem z miast okupacyi mają być zorganizowane specyalne kursy, celem przygotowania szeregów polskiej straży skarbowej, głównie pogranicznej. Zorganizowaniem takich kursów, a następnie samej straży, ma się zająć ministeryum skarbu.

Ekonomiczną plagą okupacyi jest obecnie sprawujący niesłychane orgie »pasek« manufaktorowy, niesłychanie wzmocniony wskutek podjętego wywozu przez spekulantów towarów na Ukrainę i do Rosyi. Pochodzi do tego, iż cena lichego ubrania waha się nie wiele niżej 1000 koron.

Zanosi się natomiast na pewne złagodzenie kwestyi mieszkaniowej, dokuczającej naszym miastom, głównie zaś Lublinowi gdzie za jeden umeblowany pokój płaci się teraz po sto kilkadziesiąt koron. W sprawie tej wyjeżdżali ostatniemi czasy do władz warszawskich delegaci lubelskiego stowarzyszenia lokatorów. — Delegacya otrzymała w Warszawie zapewnienie, że ustawa o ochronie lokatorów jest już przygotowana i w najbliższym czasie będzie wprowadzona w życie.

Sejmik relacyjny ks. posła Londzina

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wisła, 22 kwietnia.

W Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim dnia 21 b. m. odbył się sejmik relacyjny księdza posła do Rady państwa J. Londzina. Poseł omówił przedewszystkiem nadużycia wojskowości, jakie się często zdarzały w perwszym okresie wojny, gdy skazywano ludzi, skutkiem pierwszego lepszego doniesienia, na ciężkie kary lub nawet na śmierć. Zwrócił uwagę na samowolę urzędów cenzuralnych, sprowadzającą do zera ustawy konstytucyjne, dotyczące wolności słowa. Przeciw temu łamaniu praw konstytucyjnych polscy posłowie czynili zabiegi, aby te stosunki stosować tylko tam, gdzie rzecz dotyczy spraw wojskowych. Knebiowanie prasy przynosi tylko szkodę państwu, drażniąc jego obywateli, narażonych na szykany cenzuralne i pozwala domyślać się więcej złego, niż jest.

Zgromadzenie, zwołane na życzenie włościan z Wisły, Istebny i okolic, któremu przewodniczył wójt wiślański Raszka, przedłożyło kilka punktów do omowienia, które też stały się podstawą do uchwalenia rezolucyj. Dotyczyły one przeważnie spraw miejscowych i stosunku urzędników Komory arcyksiążęcej do ludności miejscowej. Urzędnicy ci, będąc Niemcami, wrogo są usposobieni do Polaków wogóle, a siedząc przy misie, napełnionej obficie pracą polskiego robotnika, nie chcą uszanować ani jego narodowości, ani uznać jego potrzeb, stając się przez to gorliwymi szerzycielami niezadowolenia i niezgody. Zaopatrują oni w drzewo swoich faworytów i popleczników, a odmawiają go innym mieszkańcom pod różnemi pozorami. bez względu na ciężkie położenie, w jakiem ludność znalazła się w czasie wojny. Domagano się tedy bezpłatnego pastwiska dla bydła, ograniczenia prawa hodowania zwierzyny, aby ta przyjemność pańska nie stawała się szkodą dla ludności, a życie zająca lub sarny i smak ich pieczeni nie były więcej cenione, niż życie ludzi pozbawionych zupełnie mąki i chleba. Poruszono także sprawę rybołóstwa, które przysługuje Komorze wyłącznie, chociaż Wisła i jej dopływy płyną pomiędzy gruntami, nie należącymi wcale do Komory arcyksiążęcej. Wogóle do Komory urzędnicy schowali wszystko, co niedawno jeszcze było w używalności ludności miejscowej, drzewo, ryby, jagody leśne, grzyby, a nawet paszę dla bydła i ściółkę. Wszystko, co było prawem i przynależnością ludności, zagarnęła Komora.

Poseł ksiądz Londzin przyrzekł swoją interwencyę w tych sprawach.

Poruszono jeszcze wiele spraw drobniejszych, między innemi potrzebę utworzenia samochodowej komunikacyi między Istebną, Wisłą a Ustroniem, co, wobec zupełnego braku koni, stało się koniecznością.

W końcu zebrani, których było przeszło 700 osób, pomimo złej pogody, uchwalili, pomiędzy innemi rezolucyami, na wezwanie wójta, p. Raszki, że „zgromadzeni wyrażają życzenie i potrzebę przyłączenia się do całej, wolnej i niepodległej Polski, którąby pozostawała pod berłem cesarza i króla Karola I".

Dodać należy, że uchwała była jednogłośna, bez żadnego protestu i niezamącona żadnym zgrzytem. Wyraziła się w ten sposób świadomość ludu polskiego na Śląsku jedności i wspólności narodowej z tą całością, z którą związany jest krwią, mową i przeszłością.

Jeden z uczestników gorąco podziękował p. posłowi za jego trudy i życzliwość dla ludu, okazywaną pracą i czynem, a zebrani opuścili zgromadzenie, pokrzepieni nadzieją lepszej przyszłości.

Odezwa Towarzystwa Szkoły Ludowej

Rodacy!

W trwodze i niepewności święcimy w roku obecnym rocznicę Konstytucyi 3 Maja. Groźnie wyciągają się ku ziemom naszym wrogie nam ramiona... A jeśli Naród polski nie upadł, nie stracił wiary i równowagi, ale ufnie spoziera w przyszłość i wierzy w siłę umiłowanej idei, w zwycięstwo sprawiedliwości, w tryumf Narodu — to napewne nie powoduje Nim ślepa wiara lub naiwność: żywy naród, po 4 latach wojny, w śmiertelnej Europy, w chwili, gdy idee sprawiedliwości i wolności ogarnęły świat, nie może być zgnębionym i poćwiartowanym.

Żyjemy, żyć będziemy!

Święto majowe — jedyne, w całym Narodzie uznawane święto, może dlatego tak na czoło rocznic narodowych się wysunęło, że główną siłę Narodu widzi w uświadomionej, zbiorowej woli Narodu, że zdrowemu Duchowi Narodu prowadzić Naród ku lepszej kazało przyszłości. A stąd już tylko krok jeden do uznania rocznicy Konstytucyi 3 Maja tu — w austryackim zaborze — za dzień Towarzystwa Szkoły Ludowej, w Królestwie Kongresowem za dzień Macierzy Szkolnej, w zaborze pruskim za dzień Towarzystwa Czytelń ludowych — jako tych, instytucyi, które Naród skupić, oświecić, uświadomić i do zbiorowego narodowego czynu pochnąć usiłują.

»Trzeba naprzód iść i — świecić« — oto hasło T. S. L., przez pierwszego jego prezesa Asnyka, sformułowane. I idzie i świeci — idzie przedewszystkiem na kresy, na zachodzie i wschodzie, idzie dziś i na krwią i łzami zlaną ziemię podlaską i chełmską i na Wołyń, zagląda do szpitali i obozów jeńców i tu w Rosyi i we Francyi i we Włoszech i — świeci książką i żywem słowem, szkołą i ochronką, organizacyą i kęsem suchego chleba...

»Trzeba naprzód iść i świecić«...

Rodacy! pomagajcie w tej wielkiej pracy, bo ona pomnaża naród, podwaja siły jego, bo ona sprawia, że naród nie kurczy się. Stańcie w szeregach członków T. S. L., a w rocznicę majową rzućcie swój ofiarny grosz na

DAR NARODOWY 3 MAJA DLA T. S. L.,

i innych — wszystkich — do ofiar zachęcajcie.

Bo »niechaj żywi nie tracą nadziei«... dopóki duch narodu żyw, a niezatruty, żywym jest i Naród. Tego ducha wzmacniajmy.

Rodacy! Wzywamy wszystkich do szeregu, do udziału w Obchodzie 3 majowym i w publicznem składkowaniu.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ulica św. Anny l. 5.

Dr Ernest Bandrowski, prezes.

Dr Ernest Adam, Jerzy Piwocki, wiceprezesi.

Dr Zdzisław Próchnicki, Stanisław Rymar Szymon Wierciak, sekretarze.

Franciszek Maślanka, Dr Jan Opieński, skarbnicy.

Tadeusz Tabaczyński, Dr Michał Świgost, rachmistrze.

Aniela Alexandrowiczówna, Tadeusz Cieński, Paulina Dudlezowa, Erna Domiczkowa, Dr Tadeusz Dwernicki, X. Dr Jan Fijałek, Dr Tadeusz Grabowski, Karol Holeksa, Dr Wilhelm Kahl, Dr Władysław Kiernik, Władysław Kucharski, Antoni Mohr, Michalina Mossoczowa, Witold Ostrowski, Jan Owiński, Kazimierz Piątkowski, Edmund Piechnik, Dr Jan Piepes-Porałyński, Józef Rączkowski, Dr Waleryan Serbeński, Wincenty Sikora, Stanisław Szymański, Kazimierz Wyczyński, Tadeusz Zajączkowski.

Rada nadzorcza Tow. Szkoły Lud.

Dr Stefan Surzycki, przewodniczący.

Dr Stanisław Głąbiński, Ludwik Halski, Edw. Kostecki, Dr Maryan Starzewski, Dr Stanisław Kutrzeba, Wincenty Witos.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 kwietnia.

PROGRAM OBCHODU 3 MAJA. Z rana o godz. 10 nabożeństwo z kazaniem w kościele N. P. M. Po południu obchód w kinie „Promień" na Podwalu, wieczorem w teatrze miejskim. „Złota czaszka" — poprzedzi ją przemówienie p. prof. dra Stan. Kutrzeby, w teatrze ludowym „Nasze legiony" poprzedzi przemówienie p. prof. dra Tad. Grabowskiego. W sam dzień 3 maja miasto będzie dekorowane polskiemi chorągwiami — a okna nalepkami T. S. L. Przez cały dzień będą panie zbierały do puszek datki na „Dar narodowy 3-go maja" Zbiórka uliczna powtórzoną będzie i w niedzielę. W niedzielę też odbędą się obchody w dalszych dzielnicach miasta.

PRZYGOTOWANIA DO ZBIÓRKI NA „DAR NARODOWY 3 MAJA". Wczoraj wieczorem odbyło się liczne zebranie Pań. celem przygotowania zbiórki ulicznej w dniach 3 i 5 maja. Zarząd Główny T. S. L. prosi panie o dalsze zgłaszanie się do objęcia stolików do biura T. S. L. w godzinach od 11—12 i od 5—6.

UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZYUM T. S. L. W BIAŁEJ. Minister dla Galicyi dr Juliusz Twardowski zawiadomił wczoraj prezesa T. S. L., dra Ernesta Bandrowskiego, **że cesarz zezwolił najwyższem postanowieniem z 3 lutego 1918 r. na upaństwowienie realnego gimnazyum T. S. L. w Białej** z dniem 1 stycznia 1918. W ten sposób przynajmniej jeden z postulatów T. S. L. zbliżył się do urzeczywistnienia.

CENTRALNY KOMITET KRAJOWY opieki nad sierotami wojennemi i opuszczonemi dziećmi, ulica św. Gertrudy l. 3, zawiadamia, że przyjmuje między godziną 10—11 przed południem zgłoszenia dzieci opuszczonych, zdanych na łaskę dobroczynności publicznej, lub takich, których matki, jako wdowy, nie mają żadnych środków do życia, a prawa do zasiłku państwowego nie posiadają, celem uzyskania dla nich od c. k. Biura pomocy wojennej zasiłku miesięcznego. Dowód ubóstwa ma być przy zgłoszeniu przedłożony.

PRZENIESIENIE WŁADZ DO LWOWA. Departament XVIII. namiestnictwa (Biuro świadczeń i szkód wojennych), oraz krajowa Komisya dla świadczeń wojennych namiestnictwa galicyjskiego przenosi z dniem 1 maja b. r. swoją siedzibę urzędową z Krakowa do Lwowa. Biura komisyi i departamentu XVIII. będą pomieszczone w głównym gmachu namiestnictwa.

FILIA WOJENNEGO ZAKŁADU OBROTU ZBOŻEM W KRAKOWIE zwija swoje biura w Krakowie przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 8 z dniem 2 maja b. r. o godzinie 12 w południe i przenosi się do Lwowa, gdzie agendy swoje rozpocznie z dniem 3 maja przy ulicy Batorego l. 6. Uprasza się wszystkie strony interesowane, by wszelkie korespondencye do Zakładu skierowywały już obecnie, telegramy zaś począwszy od dnia 1 maja pod adresem lwowskim.

KRAJOWY URZĄD GOSPODARCZY wyjechał we czwartek z Krakowa do Lwowa, gdzie będzie umieszczony przy placu Smolki. Wczoraj opuściła Kraków Komenda komend rejonowych. Biura jej mieścić się będą we Lwowie w hotelu Francuskim w Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

W Krakowie pozostaje jeszcze do połowy maja: wojenny zakład dla obrotu bydłem (ul. Floryańska, hotel pod Różą), oddział organizacyjno-handlowy namiestnictwa (ul. Wolska 15) z dyrektorem drem Langiem, wreszcie część oddziału dla zajęć i konfiskat, który będzie pomieszczony w gmachu krakowskiego starostwa. Kierownictwo tego oddziału obejmie sekretarz dr Studziński.

Również pozostają w Krakowie organa handlowe kraj. Urzędu gospodarczego, mianowicie „Pecus" i „Ovum" t. j. spółka dla zbytu bydła i nierogacizny, oraz spółka zbytu jaj i drobiu (Sławkowska 1).

Szef Kraj. Urzędu Gospodarczego generał hr. Lamezan odjeżdża do Lwowa w niedzielę.

W ten sposób Kraków opuściły już wszystkie wojenne urzędy. Obecnie ze wszystkiemi sprawami trzeba odnosić się do Lwowa. co nieraz jest wprost niewykonalne ze względu na utrudnioną komunikacye kolejową i pocztową. W Krakowie powinny pozostać przynajmniej najniezbędniejsze ekspozytury tych urzędów choćby ze względu na zagłębie chrzanowskie i ludność Wielkiego Krakowa. Częste interwencye we Lwowie staną się niemożliwe, a interwencye te są nieraz nieuniknione przy obecnych skomplikowanych stosunkach.

OGNISKO DLA DZIECI LEGIONISTÓW W RAKCE zwraca się do publiczności z gorącą prośbą o ofiarowanie, względnie o ustąpienie za niewielką cenę: wózka dziecinnego i wagi kuchennej. Prócz tego pożądane są: zabawki i książeczki dziecinne, papier biały i kolorowy, nożyczki, wszelkiego rodzaju pudełka i t. p. — Zwracamy się z tą prośbą szczególnie do szczęśliwych i zamożnych matek i dzieci, które, mają wszystkiego pod dostatkiem, zechcą zapewne przyczynić się choć małym darem do zaopatrzenia »Ogniska« biednych sierotek. Łaskawe dary i zgłoszenia prosimy zwracać: Rynek 10, I. piętro, Komitet obywatelski Polek, między godziną 10—1.

ASYGNATY KASOWE BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO. Celem ułatwienia nabywania asygnat kasowych Banku austryacko-węgierskiego przez szersze warstwy, wydawane będą takowe, oprócz dotychczasowych sztuk po 5, 10 i 100 tysięcy koron, także sztuki na jeden tysiąc, przyczem — jak już swego czasu donosiliśmy — lokacya w trzechmiesięcznych asygnatach przynosi 3½%, a w sześciomiesięcznych 4% z góry. Asygnaty te, opiewające na okaziciela, mogą być także każdej chwili przed zapadłością zrealizowane.

WYKŁAD DRA REISSA o Robercie Schumanie nie odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczorem w „Kollegium". Pieśni Schumanna odśpiewa dr Alfred Rawicz przy akompaniamencie fortep. p. Julii Baranowskiej, zaś p. Olga Martusiewiczówna odegra „Etudy symfoniczne".

Z SALI SĄDOWEJ. W sądzie pow. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Stefanowi Olpinskiemu, oskarżonemu o rzekome sfałszowanie dokumentów wojskowych i wyłudzenie pieniędzy na odpowiedzi z dziedziny grafologii. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił oskarżonego w zupełności od winy i kary.

O PRZYSPIESZONE POCIĄGI MIĘDZY KRAKOWEM A ZAKOPANEM w czasie lata wniosła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedstawienie do ministerstwa kolejowego. Dyrekcya krakowska zajęła przychylne stanowisko wobec starań o ulepszone połączenia kolejowe.

PRZYWRÓCENIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO Z ROSYĄ. Dyrekcya poczt donosi: Wstrzymany w ubiegłym roku ruch telegraficzny jeńców wojennych w obrocie z Rosyą, został znowu przywrócony. Warunki te same, co przy telegramach jeńców wojennych wogóle. Dopuszczalne języki: niemiecki i francuski. Wolno z góry opłacić odpowiedź telegraficzną. Taksa wynosi 1 koronę od słowa, przyczem, jako jedno, podlegające opłacie, słowo, liczy się dodatek instradacyjny »Station Karlsberg Radio«.

Z kraju.

ZDROWOTNOŚĆ NA PODHALU W CZASIE WOJNY. Kierownik szpitala powiatowego w Nowym Targu, dr Wilh. Turschmid, podaje w »Przeglądzie Lekarskim« Nr 9 ciekawe spostrzeżenia o stanie zdrowotnym ludności góralskiej w nowotarskim powiecie. Autor powiada, że dziś po wsiach zdrowy mężczyzna, to rzadkość, a mieszkańcami górskich dziedzin są kobiety, dzieci, starcy, inwalidzi i nieliczni garstka zwolnionych. Brak mężczyzn zwalił siłą rzeczy całą ciężką pracę na roli na barki pozostałych, to jest głównie kobiet i dzieci. Wskutek tego coraz więcej u kobiet przypadków chorób sercowych, u dzieci zaś, pozostawionych bez nadzoru i zmuszonych do pracy na roli ponad siły wielka obfitość urażeń i skaleczeń. Wytężająca praca i brak odpowiedniego odżywiania powoduje częste przepukliny wolne, a szkodliwe domieszki do chleba, mąki, wogóle zmiana pożywienia wywołuje zapalenia ślepej kiszki. Wreszcie brak mydła lub jego bezwartościowość pozwala na szerzenie się chorób skórnych. Groźnie prócz tego wzmogła się ilość chorób wenerycznych na Podhalu.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W ZAKOPANEM. Niedawno okradziono willę »Chata« przy Przeczniicy w Zakopanem. Złoczyńcy okradli willę doszczętnie, ogólna szkoda wynosi 120.000 K. Obecnie wykryto w Zakopanem sprawców włamania. Była to szajka włamywaczów, która zjechała na gościnne występy pod Tatry. Ubrania i bieliznę sprzedali złodzieje w Krakowie, srebra w Zakopanem.

ŻONA Z ROSYI. W ubiegłym tygodniu w pociągu między Chabówką a Zakopanem jechała z dzieckiem na ręce młoda kobieta, która w łamanej polszczyźnie żywo dopytywała towarzyszów podróży o drogę do domu w pewnej miejscowości w powiecie nowotarskim, należącego do jej męża. Była to Rosyanka, z którą ożenił się pewien góral, dostawszy się do niewoli. Sprzykrzywszy sobie pobyt w Rosyi, zabrał żonę i dziecko, dotarł do Lwowa i tu przebywa w baraku, przechodząc kuracyę »odbolszewizowania«, żonę zaś wyprawił do rodziny. Po wojnie mają wrócić do Rosyi, gdzie żona posiada znaczne gospodarstwo.

CHOROBY ZAKAŹNE WŚRÓD JEŃCÓW PO WSIACH. Lekarze galicyjscy stwierdzili częste i liczne przypadki chorób wenerycznych u tych jeńców, którzy wrócili z niewoli rosyjskiej do gniazd rodzinnych w Galicyi. Choroby te stały się w wielu miejscowościach przyczyną licznych tragedyj rodzinnych. Gorzej jest, że nieświadoma rzeczy ludność wiejska unika lekarzy i tai te choroby. — Powołane czynniki tą sprawą powinny się zająć.

LWÓW ZA WOLNYM HANDLEM. We Lwowie odbyło się onegdaj w sali teatru »Metropol« liczne zebranie obywatelskie w sprawie zniesienia systemu central i przywrócenia wolnego handlu. W zebraniu tem wzięli udział: imieniem zarządu miasta komisarz rządowy dr Stesłowicz, wielu członków tymczasowej Rady miejskiej, bardzo liczni przedstawiciele świata handlowego i przemysłowego, zastępcy Izby handlowej i przemysłowej itd.

Zebranie zagaił jeden z członków komitetu zwołującego wiec, poczem wybrano prezydyum. Referat o obecnej konjukturze handlowej, o działalności rozmaitych central i braku artykułów wygłosił p. Menkes.

Komisarz rządowy dr Stesłowicz wyraził następnie zapatrywanie, że do rozmaitych central powinni być powoływani fachowcy: kupcy i przemysłowcy. Jako reprezentant zarządu gminy m. Lwowa i poseł, mowca będzie starać się o uwzględnienie słusznych interesów zarówno kupców jak i konsumentów. Następnie przemawiali jeszcze pp. poseł Breiter, zastępca Izby handlowej i przemysłowej dr Korkis, Gotthard Knobloch, poczem zgromadzeni uchwalili szereg rezolucyj wyrażających życzenie, aby centrale dłużej nie były czynne, aniżeli tego wymaga konieczna potrzeba, oraz oświadczyli się za wprowadzeniem wolnego handlu.

W KRAJOWEM TOWARZYSTWIE NAFTOWEM WE LWOWIE, które w roku bieżącym pod prezesurą posła Władysława Długosza rozwinęło ruchliwą działalność, odbył się w ubiegłym tygodniu szereg konferencyj przedstawicieli przemysłu naftowego nad potrzebami tego najważniejszego w kraju przemysłu. W myśl powziętych uchwał, wyjechała deputacya przemysłowców, złożona z posła Długosza, inżyniera Stanisława Libelta, dyrektora Seidmanna i dra Antoniego Müllera do Krakowa i Wiednia. Dzięki życzliwemu stanowisku władz, tudzież wydanym bezzwłocznie zarządzeniom, można żywić nadzieję, że piekąca kwestya zaopatrzenia galicyjskich robotników naftowych w niezbędne środki żywności zostanie pomyślnie rozwiązaną. Poza tem przedłożono poszczególnym ministerstwom memoryały w sprawie zapewnienia przemysłowi naftowemu potrzebnej ilości materyałów kopalnianych, jako też węgla, żelaza, gumy, pasów transmisyjnych i t. p.

Z ziem polskich.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Z Dąbrowy piszą nam: We czwartek zakończył się trwający od trzech tygodni strajk górników w kopalniach węgla w Dąbrowie Górniczej. Robotnicy otrzymali ustępstwa w dziedzinie aprowizacyi i podwyższenie zarobków. W piątek podjęto pracę we wszystkich kopalniach. Interweniował poseł krakowski, Klemensiewicz.

Był to już 29 z rzędu strajk w kopalniach dąbrowskich od czasu okupacyi. Robotnicy ogólnie podnoszą skargi na system obecnej administracyi tych kopalń, złożonej z ludzi obcych, nie znających zupełnie potrzeb polskich robotników.

O BISKUPSTWO WILEŃSKIE. Z Wilna donoszą: Sprawa obsadzenia biskupstwa wileńskiego ma ogromne dla polskości na Litwie znaczenie. Ks. Michalkiewicz, administrator dyecezyi, ma być usunięty. Na stanowisko biskupa proponowani są: ks. Olszewski, szowinista litewski, ks. Szaulis (człowiek łagodny, ale pozostający całkowicie pod wpływami ks. Olszewskiego), ks. Manulewicz (nacyonalista litewski), wreszcie ks. Matułewicz, jeden z tych czterech Litwinów, najchętniej widziany przez kler polski, bo posiada opinię człowieka bezstronnego. Duchowieństwo polskie wysuwa kandydaturę ks. Szakołowicza z Kowna.

WYKŁAD PRAKTYCZNY O PRASIE W REDAKCYI. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": W dniu 21 b. m. odbył się w redakcyi naszego pisma dla słuchaczów kursów akademickich dla urzędników wyższej administracyi pokaz, jak się „robi" pismo. Gronu słuchaczów przewodniczył p. Jarkowski, który na kursach wygłosił w końcu ubiegłego tygodnia trzy wykłady o prasie, o jej stosunku do państwa, o jej źródłach informacyjnych, wreszcie o technice pracy dziennikarskiej. Gości powitał redaktor naczelny naszego pisma, p. Konrad Olchowicz, i zapoznawszy ich pokrótce z dziejami „Kuryera Warszawskiego" jako najstarszego z pośród istniejących obecnie pism w Królestwie Polskiem i jego rozwojem, zaznajomił z całą techniką pracy redakcyjnej, poczem zebrani udali się do zakładów drukarskich i przyglądali się tam składaniu artykułów „z ostatniej chwili" na linotypach, zwiedzili całą zecernię, gisernię i byli obecni przy odlewie matryc oraz ich obróbce, wreszcie przy nakładaniu gotowych już form na walcę maszyny rotacyjnej. W obecności gości również puszczona była w ruch maszyna rotacyjna i odbite w niej pierwsze egzemplarze dzisiejszego numeru „Kuryera".

W imieniu słuchaczów dziękował red. Olchowiczowi, p. St. Dobiński, prezes stow. słuchaczów wyższych kursów administracyjnych za szczegółowe zapoznanie ich z techniką pisma.

Ze świata.

WYROKI ŚMIERCI NA UKRAINIE. »Kijowskaja Myśl« podaje z Mikołajewa:

Na mocy praw wojennych skazani zostają na rozstrzelanie stolarz Bazyli Aparin i ślusarz Dymitr Aparin, u których znaleziono broń i naboje, prócz tego Michał, Iwan i Dymitr Aparinowie za strzelanie do aeroplanu niemieckiego. Wyrok ten został wykonany. O powyższem powiadamiam i uprzedzam wszystkich mieszkańców. Generał v. G a l v i t z.

BANDYTYZM I KRWAWE SAMOSĄDY NA UKRAINIE. Jak donoszą »Odiesskija Nowosti«, we wsi Mohylne, powiatu hajsyńskiego, banda uzbrojonych rabusiów wpadła do mieszkania p. Szuster, zamordowała ją, tudzież przebywającego w jej mieszkaniu niejakiego Szaca i służącą, wkońcu zrabowała wartościowe przedmioty. »Komitet bezpieczeństwa« miasteczka Chaszczewate schwytał jednego z morderców, a ten przyznał się do popełnienia zbrodni i wydał 13 wspólników. Na miejsce wypadku przybyło wielu włościan ze wsi okolicznych. Komitety wiejskie uchwaliły **karę śmierci na wszystkich bandytów.** Wobec licznego tłumu wyrok został wykonany, zwłoki zaś wszystkich zostały wrzucone do studni.

JESZCZE UBEZPIECZENIE GRANIC WSCHODNICH. Pisma berlińskie donoszą: Na telegram narodowych liberałów z Prus Królewskich, proszących gorąco o opiekę nad »strategicznem zabezpieczeniem« granic marchii wschodniej, celem zabezpieczenia rozwoju pracy niemieckiej na wschodzie, odpowiedział marszałek Hindenburg zapewnieniem, że nie przeoczy niczego, by »zapewnić kresom wschodnim wystarczające zabezpieczenie militarne«.

UKARANY HAKATYSTA. Pisma górnośląskie donoszą: Izba karna w Świdnicy skazała nauczyciela Ryszarda Kuhnerta z Nowej Wsi pod Królewcem, znanego działacza hakatystycznego, na sześć lat domu karnego, tyleż lat utraty praw honorowych za uwodzenie uczenic. Przestępstw tych Kuhnert dopuszczał się lata całe bezkarnie. Na świadków zawezwano 20 dziewcząt, które już kilka lat temu wyszły ze szkoły; z nich 17 złożyło obciążające zeznania.

ŚMIERĆ RIZOWA! O zmarłym pośle bułgarskim w Berlinie, Rizowie, pisze »Berliner Tageblatt«: Każdy, kto znał Rizowa, odczuje na wiadomość o jego zgonie, więcej niż banalny żal, jakim zwykło się obdarzać oficyalne osobistości. Gdyż Rizow łączył w sobie przymioty, które na każdego wrażenie wywrzeć musiały, o ile umiał po za godnością urzędową szukać rysów indywidualnych. W całym swoim trybie życia pozostał demokratą, tym samym, z przed lat trzydziestu, gdy po raz pierwszy wmieszał się do historyi bułgarskiej. Był wtedy publicystą i politykiem, przyjacielem i stronnikiem Stambułowa, wrogiem wpływów rosyjskich — i on to należał do deputacyi, która spowodowała Aleksandra Battenberga do połączenia Rumelii z Bułgaryą. Gdy przybył w r. 1915 do Berlina, prostotą zjednał sobie wszystkich, choć wszyscy przyznawali mu rozum, bystrość sądu i głęboką wiedzę, w czem niejednemu mógł być mistrzem i wzorem. Z osobistych wspomnień opowiada Teodor Wolff dalej, że jednego dnia powiedział mu Rizow, gorliwy zwolennik sojuszu Bułgaryi z Niemcami: »Zobaczy pan, że Bułgarya przyjdzie«, na co Wolff odpowiedział: »Przyjdzie zatem na deser«. »Nie, odrzecze Rizow, na rybę« — i rzeczywiście niemało przyczynił się do tego, że Bułgarya rzeczywiście już na początku wojny zsolidaryzowała się z państwami centralnemi.

ZGON SCHUCHA. Z Berlina donoszą, że zmarł tam znany malarz obrazów historycznych, prof. Werner S c h u c h, w 75 roku życia.

ANARCHIŚCI I BOLSZEWICY W MOSKWIE. Jak donosi „Kijewska Myśl" z dnia 17 b. m., w nocy na 13 b. m. odbyły się w Moskwie krwawe starcia między anarchistami a „bolszewikami".

Anarchiści mieli w swojem rozporządzeniu kilkadziesiąt kryjówek, w których były zgromadzone ogromne ilości broni: dział górskich, karabinów maszynowych, rewolwerów, bomb, oraz amunicyi i materyałów wybuchowych. „Bolszewicy" rzekomo obawiali się, że w owych siedzibach anarchistów może się „zagnieździć jakowa kontrrewolucya" i zażądali zlikwidowania siedzib. Anarchiści odpowiedzieli wystrzałami. Rozpoczęła się walka, która 13 b. m. trwała całą noc, zwłaszcza na ulicach: Małaja Dmitrowska, Powarskiej i Dońskiej. „Bolszewicy" zdobyli owe siedziby, aresztowali około 400 osób odprowadzili je do Kremlinu. Anarchiści stracili w zabitych i rannych 30 ludzi, „bolszewicy" — 10. Gazetę „Anarchia" zamknięto. Anarchistów w Moskwie jest podobno około 60 tysięcy. Zdaniem dziennika „Kijewskaja Myśl" liczba ta jest przesadzona, gdyż liczni przestępcy kryminalni podają się za anarchistów. W Moskwie działa „Powszechna federacya anarchistów", „anarchiści niezależni", „Huragan", „Trąba powietrzna" i t. d. Do tych organizacyj należy wiele kobiet i wyrostków w mundurach szkolnych. Z gmachów poszkodowane jest między innemi muzeum Tołstojowskie.

POMNIK DLA MARKSA W PETERSBURGU. »Nouvelle Correspondence« donosi z Petersburga: Rada komisarzy ludowych uchwaliła wznieść pomnik dla Karola Marksa na placu ludowym w Petersburgu. Najlepszych rzeźbiarzy całego świata ma się wezwać do konkursu.

NAWET PSIE MIĘSO DROŻEJE. Jak donosi »Kuryer Poznański«, ludność saska szczególnie w kamienieckim obwodzie (Chemnitz) i w górach chętnie spożywała psie mięso już w czasach pokojowych. Płacono tam wówczas za funt 45 do 50 fen. Podczas wojny, wskutek ograniczenia innego mięsa, popyt na mięso z psa, które dotąd nabywać można bez kartek, wzmógł się znacznie, o czem świadczą ceny, jakie się obecnie w Saksonii płaci. Mianowicie za funt mięsa z psa płacą tam obecnie 3.75 mk., podczas gdy cena koniny, na którą wyznaczono ceny maksymalne, wynosi tylko 1.40—1.80 mk. W Zwickau, jak opowiada »Kuryer Poznański«, raczyła się przez jakiś czas ludność saska mięsem z wielbłądów, które w pewnej rzeźni sprzedawano z zwierzyńca Hagenbecka, dla braku paszy. Wielbłądy te podtuczono przez kilka tygodni, poczem zabito i sprzedano. Z największych wielbłądów uzyskano około 4 centnarów mięsa.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Ryszard III.«, dramat w 3 aktach Szekspira.

W niedzielę, dnia 28 b. m., po południu: »Carewicz« G. Zapolskiej; wieczorem: »Ryszard III.«, dramat w 3 aktach Szekspira.

W poniedziałek, dnia 29 b. m.: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry

We wtorek, dnia 30 b. m.: »Ryszard III« Szekspira.

We środę, dnia 1 maja: »Lato« T. Rittnera.

We czwartek, dnia 2 maja: »Ryszard III« Szekspira.

W piątek, dnia 3 maja: Uroczyste przedstawienie. Odczyt profesora Stanisława Kutrzeby i »Złota czaszka« Słowackiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 27 b. m., po południu: »Małka Schwarzenkopf«; wieczorem: »Orfeusz w piekle«.

W niedzielę, dnia 28 b. m., po południu: »Flirt«; wieczorem: »Śluby dębnickie«.

W poniedziałek, dnia 29 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

We wtorek, dnia 30 b. m.: Koncert Burmestra.

We środę, dnia 1 maja: »Orfeusz w piekle«.

We czwartek, dnia 2 maja: »Orfeusz w piekle«.

POLSKA OSTRAWA, 22 kwietnia. (X. Lista składek na szkołę wydziałową im. Tadeusza Kościuszki w Polskiej Ostrawie.)

W czasie od 11 do 19 kwietnia b. r. złożono na rachunek Komitetu Kościuszkowskiej szkoły wydz. w Polskiej Ostrawie następujące datki:

Rada powiatowa N. Sącz 25 K; Rosenberg Jan Małe Kończyce 37 K 40 hal; Gimnazyum w Jarosławiu 17 K; Szkoła ludowa Rybarzowice 50 K 17 hal; Grono naucz. szkoły męskiej Wojnicz 10 K; Urząd paraf. Nienadówka 2 K; Ks. L. Bukała Nienadówka 5 K; Michalczyk Marcin Pol. Ostrawa 36 K; Mucha Franciszek Darków 36 K 50 hal; Ks. kan. J. Krzyżanowski Kosina 10 K; Ks. Walenty Mazanek Łańcut 25 K; Szkoła wydziałowa żeńska Scholastyki Rzeszów 131 K 62 hal; Gimnazyum Myślenice 89 K 22 hal; Szkoła wydziałowa żeńska św. Jadwigi Rzeszów 49 K; Stanisław Jabrzykowski Ujazd 20 K; Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek Andrychów 50 K; Rojski Józef Nowy Targ 66 K; Szkoła ludowa Rozwadów 18 K; Szkoła męska na Zasaniu w Przemyślu 47 K; 88 hal; Pobożny Jan Jawiszowice 1 K; Dyrekcya dóbr hr. Potockich Zator 138 K; Ks. Jan Pustelnik Kraków 3 K; Stowarzyszenie spożywcze „Postęp" Karwina 20 K; Wanda Głowińska Raba wyżna 10 K; Fr. Zych dyr. gimn. Brzozów 10 K; Stow. pożyczkowe „Wzajemna pomoc" Podgórze 20 K; Król miasto Biecz 20 K; Towarzystwo wzajemnego kredytu Biecz 25 K; Dr Kłuszyński Bogumin 10 K; Szkoła żeńska wydz. Orzeszkowej Drohobycz 168 K 80 hal; Szkoła męska Ropczyce 50 K; Grono profesorów gimn. Żółkiew 18 K; Bolesław Zaremba Stróże 80 K; Ks. Stan. Kulig Lubla 15 K, Szkoła żeńska król. Jadwigi Jaworzno 15 K.

Suma dotychczasowych składek przekroczyła 19.000 K.

Wspaniałomyślnym Ofiarodawcom składa Komitet gorące podziękowanie i uprasza o dalsze życzliwe poparcie. — Wszystkie datki na cel powyższy przesyłać należy do Banku rolniczego w Cieszynie.

Zajścia w Krakowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 27 kwietnia.

»Gazeta Lwowska« pisze na wstępie w kronice:

Ubolewania godne zajścia, jakie wydarzyły się w Krakowie od dnia 16 do 21 bm., wywołały w prasie wiedeńskiej a między innymi w »N. Fr. Presse« z dnia 23 bm. rozmaite przesadzone wieści:

Jesteśmy upoważnieni do przedstawienia tych zajść w prawdziwem świetle i do zaznaczenia z całym naciskiem, że **wybuchły one przedewszystkiem na tle braków aprowizacyi,** którym na razie nie można było zaradzić. Bezpośrednim powodem rozruchów była pogłoska, że od włościan, na targ przybywających, masowo i po cenach nadmiernie wysokich wykupywane są artykuły żywności. Tłum, złożony przeważnie z niedorostków, podążył z rynku Kleparskiego przez plac Szczepański na Rynek główny. W tym pochodzie, hamowanym przez organa policyjne, tłuczono szyby i rzucano się na sklepy spożywcze, które plądrowano. Wśród tego już bardzo wzburzonego tłumu obiegać poczęły najrozmaitsze pogłoski a między innemi i ta, że pewien izraelita, nazwiskiem Meller, zmarł wskutek pobicia przez ekscedentów. Pogłoska okazała się najzupełniej fałszywą, jak bowiem stwierdził dr med. Bernaciński, a następnie wykazała sekcya zwłok, dokonana w zakładzie medycyny sądowej, Meller ów zmarł wskutek udaru serca i na jego zwłokach nie było żadnego śladu obrażeń cielesnych. Wybryki jednak wzburzonego tłumu nie ustawały, a gdy straż policyjna nie była już w stanie ich powstrzymać, zażądano asystencyi wojskowej. Insultowane i zarzucane kamieniami wojsko usiłowało zrazu rozpędzać tłumy białą bronią, gdy jednak to pomimo kilkakrotnych wezwań okazało się bezskuteczne, musiało uczynić użytek z broni palnej, wskutek czego kilka osób **zostało zranionych i niestety życie 2 osób padło ofiarą.**

Z tego i na aktach urzędowych opartego, zupełnie przedmiotowego przedstawienia stanu rzeczy wynika, że **rozruchy w Krakowie miały przedewszystkiem charakter t. zw. rozruchów »głodowych«, wywołanych skutkiem braków aprowizacyi,** że sprawozdania dzienników wiedeńskich, usiłujących im nadać inny charakter, **są o wiele przesadzone, że wreszcie śmierć owego izraelity Mellera wynikła z przyczyn naturalnych, mianowicie udaru serca.**

Jak z doniesień telegraficznych okazuje się, nastąpiło już w Krakowie znaczne uspokojenie i to do tego stopnia, że zarządzenia policyjne, ograniczające ruch w mieście, mogły być cofnięte. Wątpić też nie można, że wpływ sfer poważnych, oraz zarządzenia władz w kierunku usunięcia najdotkliwszych braków w aprowizacyi, wprowadzą zupełne uspokojenie.

Przeniesienie Rady szkolnej krajowej do Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 27 kwietnia.

C. k. rada szkolna krajowa w porozumieniu z namiestnictwem ustaliły ostatecznie termin wyjazdu z Białej na 31 maja, tak, że **1 czerwca przybędzie Rada szkolna krajowa do Lwowa.**

Z pobytu dra Kuehlmanna w Wiedniu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Sekretarz państwa, Kuehlmann, spożył wieczerzę w ambasadzie niemieckiej. Zaproszeni byli między innymi: były minister Baernreiter, poseł do Rady państwa Langenhahn i niemiecki konsul generalny w Budapeszcie hr. Fuerstenberg.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych, bar. Burian, i dr Kuehlmann odjechali wieczorem do Bukaresztu. W towarzystwie bar. Buriana znajdują się: poseł bar. Mittag i radca legacyjny hr. Colloredo.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **przyjęto prowizoryum budżetowe w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.**

Poseł Urmaczy odczytał w dyskusyi szereg listów, na dowód, że żywioł węgierski jest w armii niesprawiedliwie traktowany, potem przedłożył rezolucyę, domagającą się, aby w węgierskiej części armii zaprowadzić natychmiast język węgierski i herb węgierski, dalej, **by węgierscy pospolitacy, wcieleni do pułków galicyjskich, zostali napowrót przydzieleni do pułków węgierskich,** skoro tylko ustanie przyczyna tego zarządzenia, wkońcu rezolucya protestuje przeciw wcielaniu Węgrów do pułków austryackich. Następne posiedzenie dzisiaj.

Afera ks. Lichnowsky'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 kwietnia.

Izba panów uchwaliła przychylić się do wniosku pierwszego prokuratora sądu krajowego w Berlinie o zezwolenie na ściganie karnopaństwowe **członka Izby panów ks. Lichnowsky'ego.**

Rokowania Niemiec z Holandyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 kwietnia.

Berliński korespondent »Allgemeen Handelblad« dowiaduje się, że w ostatnich dniach między rządami niemieckim a holenderskim toczyły się rokowania, które w Berlinie wywołały przekonanie, iż można dojść do zgody i że niema żadnego powodu do zaniepokojenia. Odnowienie ugody gospodarczej spodziewane jest w kilku tygodniach.

Haga, 27 kwietnia.

Na posiedzeniu drugiej Izby na zaproszenie przewodniczącego, minister L o u d o n oświadczył:

Wiadomem jest Izbie, że wynikły trudności z Niemcami, przedewszystkiem w znanej sprawie piasku i szutru. Konferencye nie miały na wskroś niekorzystnego przebiegu, lecz **rząd świadom jest powagi sytuacyi.** Izba następnie odbyła poufne posiedzenie.

Londyn, 27 kwietnia.

(Reuter). »Times« donoszą z Nowego Jorku: **Żądania Niemiec, by Holandya zezwoliła na przewóz materyału wojennego kolejami i kanałami niederlandzkimi,** uważają tutaj, jako równające się żądaniu pod adresem króla belgijskiego na zezwolenie przewozu wojsk niemieckich. Zdaje się, że Niemcy chcą dać Holandyi do zrozumienia, że zastanawiają się nad powtórzeniem gwałtu, dokonanego na Belgii, w razie gdyby Holandya żądanie Niemiec odrzuciła.

W Waszyngtonie uważają za rzecz pewną, że Holandya nie ustąpi.

Miny angielskie u ujścia Skaldy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 27 kwietnia.

Na zapytanie w drugiej Izbie holenderskiej minister marynarki odpowiedział, że **Anglicy u ujścia Skaldy u granicy zwierzchności holenderskiej** położyli miny i że holenderskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało przeciw temu postępowaniu u rządu angielskiego, jako postępowaniu, które sprzeciwia się art. 3 ustnej umowy haskiej i narusza prawa ludzkie. Straty, wyrządzone przez miny, wynoszą: jedna łódź przewoźnicza, jedna łódź rybacka i 9 ludzi.

Walki we Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 kwietnia.

(Urzędowo, wieczorem) Kontrataki nieprzyjaciela na Kemmel i w obszarze bojowym na południe od Villers-Bretonneux nie udały się. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Zajęcie góry Kemmel.

Wiedeń, 27 kwietnia.

W kołach informowanych oświadczają, że **zajęcie góry Kemel przypieczętowało los frontu flandryjskiego.**

Straty niemieckie na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 kwietnia.

W głównej komisyi parlamentu generał W r i e s b e r g zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, które pojawiły się w parlamencie a potem i w szerszych kołach, jakoby ministerstwo wojny na poufnych obradach komisyi poczyniło oświadczenia o nadzwyczajnie wielkich stratach wojsk niemieckich w czasie ofenzywy na zachodzie. Generał Wriesberg oświadczył, że czegoś podobnego nie powiedział i że naczelna komenda armii nie wie nic o nadzwyczaj wysokich stratach przy ofenzywie na zachodzie.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 kwietnia.

(Reuter). Dalekonośne działo ostrzeliwało wczoraj obszar Paryża. Jeden granat uderzył w szóste piętro jednego domu; 1 służący ciężko ranny.

Churchill o stratach angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 kwietnia.

(Reuter) C h u r c h i l l, wnosząc w Izbie gmin budżet, oświadczył, że podczas trwającej już 5 tygodni wielkiej bitwy, która żądała największego wysiłku amunicyjnego od chwili istnienia ministerstwa amunicyi, **Anglicy wskutek ognia granatów lub zabrania stracili 1.000 dział, 4 do 5 tysięcy karabinów maszynowych i tyle amunicyi, ile wogóle mogą wyprodukować przez 3 tygodnie.** Mimo to do końca ubiegłego tygodnia wszystkie straty zostały uzupełnione. Zrobiono nadto jeszcze więcej. W tej chwili na froncie znajduje się więcej dział wszelkiego kalibru z zupełnem wyekwipowaniem. Oświadczenie niemieckiego ministra wojny, który straty angielskie obliczył dwa razy tak wysoko, są przesadzone. Co się tyczy karabinów maszynowych, to wysłano na front dwa razy tyle, niż stracono. Samolotów jest dość, by pomnożyć eskadry lotnicze i odpowiedzieć wszelkiemu zapotrzebowaniu. W miejsce każdego straconego wozu pancernego dano nowe i lepsze. Niesłychane ilości straconej amunicyi dla mniejszej broni nie przewyższają produkcyi miesięcznej wszystkich fabryk angielskich. Rezerwy są nienaruszone.

Echa ataku na Zeebruegge.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 kwietnia.

(Reuter). Wobec urzędowych doniesień niemieckich, jakoby z okrętów angielskich, które brały udział w operacyach przeciw Zeebruegge i Ostendzie, zatopiono 5 krążowników, 3 antitorpedowce i znaczną liczbę łodzi motorowych, stwierdza angielska admiralicya, że cała liczba okrętów, straconych przy tej okazyi, wynosi jeden antitorpedowiec i dwie barki motorowe, pomijając okręty blokadowe i łodzie podwodne, które zatopiono z rozkazu.

Strajk w Irlandyi.

Rotterdam, 27 kwietnia.

Strajk w Irlandyi rozszerza się coraz bardziej. Z wielu miast donoszą o krwawych starciach ze strajkującymi.

Ruch pokojowy na Włoszech.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Medyolanu:

Na giełdzie onegdajszej nastąpiła nagle ogromna haussa t. z. papierów **pokojowych.** — Przyczyny tej haussy dotąd są nieznane. Popyt za papierami przemysłu wojennego był natomiast bardzo słaby. Na giełdzie obiegały pogłoski, że niezwykłe te objawy pozostają w związku z dążeniami pokojowemi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zgubiono

portfel wraz z dokumentami wojskowemi i innemi legitymacyami oraz około 30 K. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a dokumenta zwrócić pod adresem: Jan Rakoczy, Wołowice, p. Czernichów. 4441

Kasyerkę

z ładnem pismem, przyjmie od 1 maja 1918, Powszechny zakład uniformowy **Back & Fehl, Kraków**, ul. Podwale 5. 4151 1 2

Poszukuję dzierżawy

lub **kupna folwarku** 20—100 morgów. Zgłoszenia: **Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów**, pod **„Kupno — dzierżawa"**. 4468 1 2

Potrzebna

obsługaczka od 1 maja, od godz. 9—2. Zgłosić się od godz. 9—4. Ul. Radziwiłłowska 8 B, I p., drzwi frontowe. 4407 1 4

Towarzystwo

może odnająć **kasę Wertheimowską**, jedno **biurko**, dwie **szafy**, trzy **stoły**, 18 **krzeseł** i inne drobne sprzęty. Odnajmie się ewentualnie także w zamian za odstąpienie pokoju dla użytku Towarzystwa. Ilnicki, główna poczta, telegraf. 4412 1 3

Poszukuje się

gospodyni, w średnim wieku, do kuchni restauracyjnej, tudzież **bufetowej i praczki**, starszej, z dobremi świadectwami. Wiadomość w restauracyi hotelu Pollera. 4413 1 3

Kupię rower

dziecięcy, na trzech kółkach (używany). Zgłoszenia: ul. Zyblikiewicza l. 19, dozorczyni domu, 4414 1 1

Art.-malarka

Chwaliboga, przyjmie kilka uczenic od 1 maja od g. 4 do 6. Wszelkie zamówienia tanio, jakoteż za prowianty, mąkę i t. d. Ul. Krzywa 5, I p., front. 4415

Praktykantów dwóch

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu pod firmą **Lubelski i Król, Kraków**, ul. Karmelicka 4. 4376 1 3

Kucharz

starszy, restauracyjny, z dobremi kwalifikacyami, wolny od wojska, poszukuje posady od 15 maja. Zgłoszenia: Antoni Pieprzny, Tarnów, ul. Szpitalna l. 26. 4365 1 3

Do sprzedania

nowe, męskie buciki, Nr 44, bardzo mocne, całe skórzane, aparat fotograficzny, lustrowy 6×9, szafeczka nocna, aparat projekcyjny z lampą elektryczną, Nernsta 500 świec. Ul. Długa l. 18, III p., drzwi na lewo. 4379 1 2

Dobra kucharka

znajdzie zaraz miejsce w restauracyi pod firmą: **Lubelski i Król, Kraków**, ul. Karmelicka 4. 4377 1 3

Poszukuje się

lokalu fabrycznego

składającego się z 2 sal i 2 ubikacyj biurowych, z dużym podworcem. Zgłoszenia pod **„Fabryka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4375 1 3

Apteka

na prowincyi, szuka zaraz na 6-tygodniowe zastępstwo **aspirantki** poduczonej lub **asystentki**. Zgłoszenia z grzeczności: Mr Hanak, Kraków, ul. Szewska 5, Droguerya. 4436

Inteligentna pianistka

z językiem francuskim i niemieckim, poszukuje wygodnego umieszczenia w lepszym domu, jako opiekunka-towarzyszka i t. p. Zgłoszenia pod „Pianistka", ul. P. Michałowskiego l. 6, I piętro, drzwi wprost schodów. 4007 8 3

Panie i panny

umiejące pięknie i szybko mereżkować i haftować na maszynie **zarobią dziennie**

od 5 do 15 K

w zakładzie rysowniczym i szkole haftów „Ada", ul. Floryańska 25, I p.

Uzdolnione kandydatki będzie się przyjmować do 1 maja b. r. codziennie od godz. 1 do 5 po południu. 4191 4 5

Dźwigowa Wiktorya z Łyczanki (poczta Świątniki Górne), lat koło 40, umysłowo chora, wydaliła się ze wsi dnia 2 kwietnia b. r., boso, w czerwonym kaftaniku i dotąd nie wróciła. Ktoby miał o niej jaką wiadomość, raczy dać znać Józefowi Naprawskiemu w Łyczance, p. Świątniki Górne. 4433

Dzieła

Lucyana Rydla

Dramaty wierszem:

	koron
Betleem Polskie, ilustr. opr.	30·—
też, wyd. popularne	1·20
Bodenhain	6·—
Na zawsze, ilustr.	6·—
Utwory dramatyczne 2 tomy	12·—
Zaczarowane Koło, ilustr.	6·—
Zygmunt August, 3 t.	16·—

Baśnie wierszem dla młodzieży:

Madejowe łoże, ilustr.	9·60
Pan Twardowski, ilustr.	6·—

Prozą:

Awanturnik 18 wieku, książę Denassów	3·—
Ferenike i Pejsidoros	4·—
Katedra na Wawelu, ilustr.	10·—
Mała Historya Polski, ilustr.	—·60

Przekłady:

Apuleius. Amor i Psyche, ilustr.	7·—
Molière. Sawantki	3·—

Do nabycia w księgarni

D. E. Friedleina, Kraków,

3783 Rynek 17. 2 4

Zakład fotograficzny B. Henner

obecnie St. Stadler, ul. Szewska 27, poszukuje kasyerki. 4416 1 3

Bona

inteligentna, znajdzie umieszczenie zaraz. Wiadomość u pp. Niedźwiedzkich, Kraków, ul. Siemiradzkiego 17, I p., między godz. 2½ a 4 po połud. 4473 1 3

Korespondentka

polsko-niemiecka, pisząca na maszynie, znajdzie stałą posadę. (Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną), obznajomioną z handlem. Biuro handlowe **Stan. Buczkowski, Kraków**, ul. św. Tomasza l. 25. 4417

Potrzebna

młoda, inteligentna **panienka**, na kilka godzin popołudniowych, do pięcioletniej dziewczynki. Zgłoszenia osobiste od g. 3—5, ul. Wrzesińska 4, II p., na lewo. 4418 1 2

Mleczarnia hygieniczna

ul. św. Anny l. 7, sprzedaje mleko słodkie i kwaśne. 4373

Krowa mleczna

do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak l. 10, I piętro. 4394 1 2

Adjunkt agronomiczny

reklamowany, z kilkuletnią praktyką gospodarczą, obeznany z kierownictwem gorzelni, mleczarnią, hodowca inwentarza, sam młóci parówką, z ładnem pismem, obejmie posadę, najchętniej pod dyspozycyą obywatela. Zgłoszenia pod **4162** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4162 1 3

Subjekt cukierniczy

uzdolniony w pieczywie, cukrach i zamówieniach, znajdzie zaraz posadę na czas dłuższy w cukierni Józefa Lewickiego w Rzeszowie. Przesłać odpis świadectw i warunki. 4366 1 3

Meble antyczne stylowe

tylko dla zamożnych amatorów na sprzedaż przy ulicy Grabowskiego 4, parter, na lewo, tylko od godz. 4—6 po południu w dni powszednie. 4179 3 8

Główną wygraną 300.000 K i

premię

700.000 K

można mieć przez kupno

¹/₁ losu,	¹/₂ losu,	¹/₄ losu,	¹/₈ losu
200 K	100 K	50 K	25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

Telefon 55.103.

3878 7 20

Kto wypożyczy

fortepian inwalidzie, uczącemu się muzyki. Zgłoszenia pod **„Fortepian"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4440

Lustro

staroniemieckie, antyk, do sprzedania. Wiadomość w handlu: **Lubelski i Król, Kraków**, ul. Karmelicka 4. 4378 1 3

Poszukuję panny

izr., do 7-letniej dziewczynki. Wymagana nauka polsko-niemiecka. Zgłoszenia: L. Dick, Jawornik Ruski, p. Ulucz. 4403 1 2

Mieszkanie

umeblowane, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. św. Krzyża l. 7, II p., na lewo. 4423

Panienek

do nauki modniarstwa poszukuje magazyn mód pod firmą „**Aurelia**", ul. Sławkowska l. 30. 4315 2 6

Majster karmelarz

siła fabryczna, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Biuro Stefana Mikulskiego, ul. Szewska l. 19, I piętro 4317 2 4

Ocet winny

poleca

PAWEŁ KOBIELA

Biała. 4397 1 5

Piękne meble salonowe

konsola z lustrem i stolik okrągły (złocone, z czarnym marmurem), do sprzedania. Ul. Krowoderska 53, III piętro, na lewo. Od godz. 3 do 4. 4323 2 5

Biegła kasyerka

władająca językiem polskim i niemieckim, znajdzie zaraz stałą posadę. — Zgłoszenia wprost do firmy **Reim i Ska**, Kraków, Rynek 37. 4259 3 3

Kursa prawnicze

„Jus" Kraków Garbarska 6 „Jus"

wypróbowany system przygotowania

pisemnego

do wszystkich egzaminów prawniczych. 4149 3 10

Śmierć MOLOM!

niezawodne środki jako to:

Molidor,
Globol,
Fix,
Papier juchtowy,
Naftalina,
Mol, 4026 2 6
Antimolina,
Campherol

polecają najtaniej

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Do sprzedania:

1) Willa z komfortem o 10 ubikacyach, 2 ogrodach i 3 morgach ziemi pod budowlę w Bystrej;
2) Willa w Myślenicach o 8 ubikacyach z werandą oszkloną i ogrodem;
3) Realność 2-piętrowa w Krakowie z piekarnią;
4) 10 morgów ziemi w Krzeszowicach; 4205 2 4
5) majątek ziemski, 950 morgów, w tem 550 lasu, z budynkami, oddalony 9 kilometrów od stacyi, oraz wiele realności mniejszych i większych w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro J. Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska l. 23, tel. 2167.

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 23 30

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 1 maja 1918 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 4271 2 3

Zakład dla aprowizacyi m. Krakowa i okolic

ul. Sienna 7

kupuje wszelkie środki żywnościowe i codziennego użytku. Zgłoszenia przyjmuje się od godziny 11—12 przed południem, oraz od godz. 4—5 po południu. 4454 1 3

Kamienicę

I piętr., z dwoma frontami, o 9 oknach, **zamienią** na większą w śródmieściu, o ile możności z ogrodem, za dopłatą. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Kamienica XP."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4347 1 3

Nowo otwarty zakład nożowniczo-szlifierski

Z. Szczęsnowicza & A. Zubikowskiej, Kraków, plac Maryacki l. 9.

Przyjmuje do ostrzenia specyalnie brzytwy i nożyczki, wszelkie narzędzia kuchenne i ogrodnicze oraz ma na składzie wielki wybór towarów stalowych, krajowych i zagranicznych, jako to: **brzytwy, nożyczki, scyzoryki, narzędzia kuchenne i fryzyerskie i t. p.** Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 3563 3 6

Zarząd 8mio-kl. gimnazyum realnego

w Miechowie (ziemia kielecka)

poszukuje od nowego 1918/19 roku szkolnego wykwalifikowanego profesora języka i literatury polskiej. Wynagrodzenie roczne 9000 K. Zwracać się należy do Dyrekcyi Gimnazyum. 4126 2 3

WOLNOŚĆ

Najlepsze bibułki cygaretowe

Główny skład „SOLALI" Żywiec Galicya.

2870 3 37

Nowość niesłychanie ważna.

Kupię lub **wydzierżawię** torfowiska dla produkcyi węgla torfowego w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — **Nowość** niesłychanie ważna. — Zgłoszenia i oferty z podaniem w przybliżeniu ilości, obszaru, miejscowości i komunikacyi torfisk wyżynnych i nizinnych proszę nadsyłać do biura technicznego p. inż. Bromowicza w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, najdalej do końca kwietnia b. r. 3433 8 10

Wielki wybór kamienic, majątków i folwarków

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 3833 5 15

Do sprzedania zaraz willa

w Krynicy, murowana, z komfortem, składająca się z 12-tu ubikacyj, w przepięknem położeniu, obok lasu, oddalona o 15 minut drogi od środowiska, z werandą 40 m² dużą, z ogrodem, za 80.000 kor., z tego 30.000 kor. długu hipotecznego. Fotografię otrzymać i bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancelaryi p. inż. Bromowicza w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 26, telefon 3444. Pośrednictwo niedopuszczone. 3881 5 8

Wapno budowlane

Cement portlandzki

Cegłę paloną, format 250/120

Papę dachową

Oliwy i smary

najtaniej i najszybciej poleca i dostarcza **(tylko wagonami)** 4221 2 2

STANISŁAW BUCZKOWSKI

Dom techniczny

Kraków, ul. św. Tomasza l. 25—27.

Pudełka blaszane

okrągłe i czworograniaste, w rozmaitych wielkościach, z firmą lub bez firmy, użyte oraz nowe, kupię w największej ilości, po najwyższych cenach. Zakupuję również próżne żelazne beczki i rozmaite woski.

Chiel Teitelbaum, Kraków, ulica Dietlowska L. 49, I piętro. 3660 6 11

Chemiczno-techniczna fabryka.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skaboform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 27 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

W nocy 21 na 22 kwietnia

jadąc z Przemyśla do Krakowa pociągiem Nr 22, **zgubiono portfel** czarny, z pieniądzmi, dokumentami wojskowymi i fotografiami. Łaskawy znalazca raczy odesłać portfel z dokumentami, a pieniądze zatrzymać. Adres: Józef Pilch, Niepołomice 426. 4265 3 5

Emer. zarządca podatkowy

poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **M. A.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4274 2 4

Rentowna kancelarya

adwokacka w Nowym Targu z całem urządzeniem natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne: Stefania Borowiczowa, Nowy Targ. 4295 2 3

Poszukuję

na popoł., intel. panny do towarzystwa 3 dorosłych dzieci. **Może być Niemka.** Kahane, ul. Stradom l. 37, IV piętro. 4298 3 3

Biuro Jadwigi Strzałkowskiej

Kraków, ul. Szewska 15, II p.,

ma do umieszczenia **bonę**, Polkę, z bardzo ładnemi poleceniami. Posadę przyjmie najchętniej we dworze. Ma do umieszczenia również i **kucharza** młodego, żonatego, bardzo poleconego. 4300 2 3

Do sklepu

zegarmistrz.-jubilerskiego poszukuje się **starszego pomocnika zegarmistrza**, tylko pierwszorzędną siłę, samodzielnie pracującą, i **panny do ekspedycyi** z ładnem pismem. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **„C. D."** do firmy Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 4299 3 3

Willa murowana

I-piętr., blisko dworca, pół godziny od Krakowa, 7 pokoi i t. d., ½ morga sadu, cena 70.000 K, sprzeda firma J. Ropski, konc. biuro kupna i sprzedaży, Kraków, ul. Szewska l. 5. 4261 3 3

Froter

podejmuje się czyszczenia okien, froterowania, wiórowania i lakierowania posadzek. Adres: ul. Pędzichów l. 3, sklep korzenny. 4310 3 3

Zdolna przykrawaczka

do pończoch systemem z trzech par dwie pary, potrzebna do pracowni pończoch **Julii Gancarczyk, Kraków**, ul. Mikołajska 16. Płaca dzienna 6—10 K. 4307 2 2

Do wynajęcia

pokój słoneczny, elegancko umeblowany, z elektryką i usługą, dla mężczyzny na stanowisku, zaraz lub od 1 maja. Ul. Grabowskiego l. 5, I piętro, drzwi lewe. 4306 2 2

Sprzedam

urządzenie sklepowe i niewielką ilość towaru. Zgłoszenia pod **R. 111.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4138 5 7

Sprzedam tanio

dwie maszyny z przyborami do czyszczenia pierza. Wiadomość: „**Meteor**", Kraków, ul. Bracka l. 10. 4197 2 3

Obrazy

J. Styki, L. Wyczółkowskiego, A. Karpińskiego i innych do sprzedania. „Doroteum", ul. św. Tomasza l. 20. 3830 2 2

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 25 5 0

Do hotelu „Austrya"

potrzebna stała **praczka** za dobrem wynagrodzeniem z mieszkaniem, również **pokojowa** fachowa, od 1 maja. Zgłosz.: hotel „Austrya", ul. Pawia l. 6. 4202 3 3

Kupię

w obrębie Krakowa, przy tramwaju, obdłużony **dom** murowany lub **willę** o 4 lub 5 pokojach, kuchni i t. d., z podłogami parkietowemi, elektryką, wodociągiem i ogrodem, za dopłatą gotówką 30.000 K do 40.000 K. Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4110 3 3

Otomana dębowa z fotelami

mały dywan perski, szafka na książki, sypialnia nowa i wanna cynkowa nadeszły do sprzedaży do 4356 3 3

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek, wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 17 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Willa

nowa, murowana, III p., w pierwszorzędnej miejscowości zdrojowej w Galicyi zachodniej, przy głównym froncie, 3 minuty od stacyi kolej., mająca światło elektryczne, wodociągi, 37 ubikacyj i piwnice, jest do sprzedania za 180.000 K. Zgłoszenia przyjmie p. Stanisław Mitera, fabryka kafli w Starym Sączu. Pośrednictwo bezwarunkowo niedopuszczalne. 4230 2 3

Żeńskie siły biurowe

4395 1

biegłe w języku polskim i niemieckim, znajdą zaraz umieszczenie. Pierwszeństwo dla mających dłuższą praktykę biurową, znajomość stenografii i pisania na maszynie. Własnoręcznie pisane zgłoszenia ze świadectwami przesyłać pod adresem „k. u. k. Bergestelle I", Kraków, ul. Mogilska.

Nasienia buraków pastewnych

reprodukcyi IDEAŁ KIRSCHEGO

dostarcza natychmiast 3991 4 5

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.

XXI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Rudniku n. S.

Stow. zarej. z ogran. por.

odbędzie się **w sobotę dnia 4 maja 1918 r.** o godzinie 6 wieczorem w gmachu Kasy.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z XX Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z lustracyi Związku stow. zarobk. gosp.;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917;
4) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum;
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących;
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacye członków.

W Rudniku n. S., 23 kwietnia 1918.

Hieronim hr. Tarnowski
prezes Rady Nadzorczej.

4464

Nauczycielka

szkoły średniej w Królestwie przyjmie na czas miesięcy wakacyjnych lekcye w zakresie 5-ciu klas szkoły średniej, oraz muzyki, na wsi w Galicyi, w okolicy górzystej, w lepszym domu. Zgłoszenia pod **„Królewianka"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4443

Leki dla Pań.

Krem na opalenie (wybiela cerę!) 5 K. **Benignina na piegi** i wyrzuty twarzowe 3 K. „Gurahumora", mydło toaletowe, 10 K i inne 5, 12 K. **Kremy, pudry i perfumy**: Oja, Diana, Pompadour, Yes, Silvo, Kaloderma, Divinia, Si, Bobo, Kielhauser, Nuphar, Rix i inne.

Środki domowe.

„Maść domowa" na rany i bolaki (razem z gazą) 5 K. **Na mole**: proszki, szółka, lub tabletki á 1 K. **Na nagniotki i brodawki** 1 K. **Maść na pocenie się nóg i rąk** 2 K. **Do ust**: pasty 2 K (proszki i wody). **Środki na reumatyzm, na świerzb, na epilepsyę** 1 K. **Wina ziołowe na bladnicę**, sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką: **Jul. Łopatka, aptekarz w Kołomyi**, ul. Jagiellońska l. 19 b. 4471 1 10

Trociny

do podściółki, oraz drzewo opałowe i tyki do grochu, sprzedaje się w zakładzie ciesielskim przy ul. Topolowej l. 48. 4438 1 3

Panienka

intel., dochodząca, potrzebna do 4-letn. chłopczyka, na 3 godz. do p. i całe popoł. Zgłoszenia przy ulicy Topolowej l. 48, I p., drzwi na lewo. 4439 1 3

Do sprzedania zaraz

kapelusz damski, półbuciki żółte, pantofelki ciemne, czapka hotelowa, portyery wełniane, piernik, przyrządy miernicze, zegar, bluzki oraz inne rzeczy. Wiadomość: ul. Michałowskiego l. 6, I p. 4434

Potrzebny

dla panienki od 1 maja, pokój oddzielny lub wspólny, z utrzymaniem całem lub częściowem, ewent. i bez utrzymania. Zgłoszenia pod **S. N.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4437 1 3

Kupię

gospodarstwo rolne. Ziemi od 30 do 100 morgów. Adres: Juliusz Jucz, Kraków-Dębniki, Zagrody 234. 4442 1 3

Pomocnik handlowy

z działu kolonialnego, bufetowiec, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Królewiak"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4327 3 3

Uczeń

do cukierni i pracowni potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 4328 3 3

Obiady domowe

z 2 dań K 2·80. Ul. Gołębia l. 16, I piętro. W abonamencie opust. 2858 15 15

Maszynista

zdolny, wolny od wojska, obznajomiony w młynie, tartaku i cegielni, poszukuje posady. Adres: Juraszek, Dębica. 4354 2 3

Służąca

do wszelkiej pracy, znająca się na kuchni, lub **kucharkę**, przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Restauracya, Rozwadów n/Sanem, Rynek 4. 4333 2 4

„Samotny 35"

ma list. 4424

Kawaler

lat 29, zamiłowany rolnik, nawiąże znajomość z panną lub młodą wdową, inteligentną, któraby mu dopomogła kupić realność lub wydzierżawić folwark. Fotografia pożądana. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Inwalida 18".** 4335 2 2

Poślubi

mężczyznę przystojnego, inteligentnego, na wyższem stanowisku, najchętniej wolnego zawodu, w wieku do lat 45, młoda, inteligentna wdowa po lekarzu, posiadająca posagu 50.000 koron. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe prosi nadsyłać do 5 maja b. r. do Administracyi „N. Reformy" pod **„Brunetka 50.000".** 4410 1 2

Młody

inteligentny mężczyzna, z odpowiedniem i pewnem stanowiskiem, mogący zapewnić szczęście młodej, inteligentnej, muzykalnej i uczciwej pannie, pragnie poznać takową w celach matrymonialnych. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Z. Z. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4167 2 3

Z d[illegible]iej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.